

TYGODNIK SALWATORSKI

25.12.2016r.-1.01.2017r. ● PISMO PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE ● NR 51/1 (1148/1149) ● Rok 23

IDŹCIE I GŁOŚCIE



Ołtarz Wita Stwosza

A Słowo Ciałem się stało

W numerze:

- Listy: kard. Dziwisza i Episkopatu Polski •
- Po ŚDM - Listy z Ameryki Łacińskiej • Boże Narodzenie - Czas i miejsce •
- PLAN KOŁĘDY 2016/2017 • Wywiad - Początki Tygodnika •

Tadeusz Zygmunt Bednarski
CHOINKOWE OZDOBY

*Na szczycie gwiazda.
pod nią aniołek, co rozplótł warkocze
w cieniutkie, srebrne nitki,
niżej wisi narciarz ☒ nadzwyczajna jazda,
i wszystko urocze,
a ozdób jest wiele,
jak czerwone nakrapiane grzybki
wyglądające przez gałązek zieleń,
z różgą harcuje diabeł półnagi,
na widły chce nabić jabłuszko,
a przez gałązki przenika
blask z okna Baby Jagi
z domeczku z piernika
z którego dachu dym spływa lukrowaną smużką.
Bajkami płonie choinka,
do niej zbliża się dziewczynka ☒
na choince się wszystko podoba ☒
na bańce zaokrągla się uśmiech ☒a piękniejsza ozdoba.*

*Wiersz ukazał się ☒ rzed 60 laty ☒ 31 XII 1956 r., w ówczesnym
tygodniku nowohuckim jako debiut prasowy autora, wówczas jeszcze studenta ☒ red.*

Ryszard Dobosz
MYŚLI NA BOŻE NARODZENIE

*Boże Dziecię
pośród pasterzy
w ubogiej stajence
Przyszło na świat
by grzechy odkupić
Oddajmy Mu nasz dom
i serce.
Dzisiaj
pod jednym dachem
gościmy
radość, miłość i pokój.
Sprawmy,
aby to święto trwało
przez wszystkie dni
każdego roku.*

Pan Tadeusz Zygmunt Bednarski jest autorem prac o charakterze naukowym (monografie o krakowskich szlakach młodopolskich malarzy ☒ isane we współpracy z żoną Zofią; rozprawy, biogramy słownikowe, recenzje), jak i publicystycznym (ponad 60 tytułów; m.in., cykle „To ciekawe”, „Ulice Nowej Huty”, „Pomniki, rzeźby Krakowa” o przyjazdach Polaków i obcych do Krakowa w XIX w.; rozmowy z artystami pióra, pędzla, dłuta i sceny; sprawozdania z wernisaży; posłowania do książek i katalogów malarskich; wiersze drukowane we własnych tomikach ze swymi rysunkami, jak i w folderach Krakowskiej Nocy Poetów i w katalogach Zwierzynieckiego Koła Przyjaciół Sztuk Wszelkich).

Pan Ryszard Dobosz, krakowianin, absolwent Liceum im. J. Kochanowskiego i Politechniki Krakowskiej. Od szkoły podstawowej interesował się astronomią i podbojem kosmosu tak, że Wszechświat stał się jego trwałą fascynacją: równocześnie powstawały jego pierwsze utwory poetyckie. Obecnie, wspierany przez żonę Janinę, pisze wiersze w wolnych chwilach.

*W Noc Bożego Narodzenia Bóg otworzył nam Niebo
dzieląc z nami ziemskie życie.
Człowiek jest wielki nie przez to, kim jest,
ale przez to, czym dzieli się z innymi.*

*Brat Albert wyznaje:
„Patrzę na Jezusa w Jego Eucharystii.
Czy Jego miłość obmyśliła coś jeszcze piękniejszego?
Skoro jest chlebem i my bądźmy chlebem...
Dawajmy siebie samych.”*

św. Jan Paweł II

*W tym roku, świętując Boże Narodzenie pamiętajmy również o setnej
rocznicy narodzin dla nieba św. Alberta Chmielowskiego.*

*Jako życzenia prosimy przyjąć jego słowa
przypomniane przez św. Jana Pawła II.*

*Słowo stało się Ciałem i dało nam siebie na pokarm w chlebie
eucharystycznym, byśmy umieli być dobrzy jak chleb.*

*Takiej wiary, nadziei i miłości błogosławieństwa Bożego
opieki Matki Bożej Fatimskiej i św. Brata Alberta
w nowym 2017 roku życzy*

*ks. Stanisław Sudot
proboszcz parafii*

ks. infułat Jerzy Bryła

*ks. Tomasz
ks. Ryszard
ks. Paweł*

Drodzy Czytelnicy Tygodnika Salwatorskiego i mieszkańcy naszej Parafii i Najświętszego Salwatora.

*Nadchodzą Święta Bożego Narodzenia, tradycyjny czas dzielenia się opłatkiem i składania sobie nawza-
jem życzeń. Oby te Święta upłynęły nam w rodzinnej, radosnej atmosferze. Niech wyzwolą w nas radość ży-
cia, ale także ducha pomocy bliźnim, którzy tak często jej potrzebują.*

Życzę tego nam wszystkim w imieniu Duszpasterskiej Rady Parafialnej. Szczęść Boże

*Przewodniczący Rady Parafialnej
ks. Stanisław Sudot
proboszcz*

TYGODNIK SALWATORSKI

Redaguje zespół w składzie:

Red. nacz.: ks. Tomasz Gędek, Jan Deskur,
Maria Gracja Krzyżanowska, Krzysztof Bar,
Barbara i Andrzej Skrzyński

Stale współpracują:

ks. Krzysztof Biros, Felicia Niedzielska

Ilustracje:

Jerzy Pulchny

Skład, redakcja techniczna i graficzna:

Krzysztof Korzeniak

Adres redakcji:

30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88;
e-mail: tygodniksalwatorski@gmail.com;
www.tygodniksalwatorski.pl
(administruje Roman Topór-Mądry).

Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorariów.

Tygodnik można zaprenumerować

w zakrystii kościoła SS. Norbertanek.

*Można go nabywać we wszystkich kościołach
na terenie Parafii.*

Kancelaria Parafialna

30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88
www.parafiasalwator.pl

Dni i godziny urzędowania

Dzień tygodnia	Kancelaria	Zarząd Cmentarza
poniedziałek	16.00 - 17.30 ks. Tomasz[k,p]	nieczynne
wtorek	16.00 - 17.30 ks. Proboszcz[k,p]	16.00 - 17.30
środa	16.00 - 17.30 ks. Proboszcz[k], ks. Paweł[p]	16.00 - 17.30
czwartek	16.00 - 17.30 ks. Ryszard[k,p]	nieczynne
piątek	9.00 - 10.30 ks. Proboszcz[k,p]	9.00 - 10.30
sobota	9.00 - 10.30 ks. Ryszard, ks. Paweł, ks. Tomasz	nieczynne

k - dyżur w kancelarii, p - dyżur w parafii

Msze święte i nabożeństwa

NIEDZIELE I ŚWIĘTA

Kościół św. Jana Chrzciciela i św. Augustyna:

6:30 7:30 9:00 10:30 12:00 13:15 19:00

Kościół Najświętszego Salwatora:

11:15 - lipiec, sierpień - 2, 4, 5 niedziela miesiąca;
od września do czerwca w każdą niedzielę, miesiąca

Kaplica św. Małgorzaty:

11:15 - lipiec, sierpień - 1. i 3. niedzielę miesiąca

Kaplica Wszystkich Świętych:

10:00 - maj, czerwiec, wrzesień, październik

DNI POWSZEDNIE

Kościół św. Jana Chrzciciela i św. Augustyna:

6:30 7:15 8:00 18:00

PIERWSZY PIĄTEK MIESIĄCA

- Msza św. dla dzieci godz. 17.00.

Telefon do kancelarii: 12 424 43 60

Nr konta Parafii: PKO Bank Polski S.A.

30 1020 2892 0000 5402 0490 7434

Zachęcamy wszystkich chętnych do współpracy z
„Tygodnikiem Salwatorskim”.

Czekamy na wasze teksty i artykuły pod adresem:

tygodniksalwatorski@gmail.com

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania
nadesłanych materiałów. Redakcja zastrzega sobie także prawo
odmowy przyjęcia tekstu, reklamy lub ogłoszenia.

Na początku...

Drodzy Czytelnicy Tygodnika!

Chrystus przyszedł wreszcie, po czterech tygodniach oczekiwania. To liturgiczne oczekiwanie jest zdecydowanie łatwiejsze i prostsze do zaakceptowania, niż oczekiwanie tych, którzy musieli czekać kilka tysięcy lat, aż Mesjasz przybędzie. Narodowi wybranemu czekało się trudniej. Nie byli pewni nie tylko tego, kiedy Chrystus przyjdzie, ale także, czy w ogóle to nastąpi. Tworzono różne koncepcje mesjanizmu, zastanawiano się jak to będzie wyglądało. My jesteśmy w tej komfortowej sytuacji, że rozpoczynając za każdym razem nowy rok liturgiczny, wiemy, że znajdujący się u jego początków adwent będzie czterotygodniowym czasem, po którym nastąpi okres Bożego Narodzenia. Jesteśmy świadomi też tego, że Boże Narodzenie na pewno będzie, a zatem tego, iż ten Chrystus, którego oczekujemy, na pewno do nas przyjdzie.

Generalnie dbamy o to, by tradycje i zwyczaje bożonarodzeniowe podtrzymywać i nimi się cieszyć. Wiemy dobrze, że w różnych miejscach rozmaicie one wyglądają. O czym zresztą będzie można przeczytać na tych łamach. W tym dniu potrafimy okazać sobie także elementarną życzliwość podczas składania sobie życzeń i łamiąc opłatek. Spędzamy zapewne też więcej czasu z najbliższymi i rodziną. Jeśli jesteśmy gdzieś na emigracji, to potrafimy pokonać kilometry dla tych kilku dni spędzonych w ojczyźnie i pośród tych, z których wyszliśmy.

To wszystko czerpiemy świadomie lub mniej świadomie z religijnej wymowy świąt, jaką stanowią właśnie Narodziny Boga. Przychodzi On, Mesjasz, Zbawiciel, Książę Pokoju. On zbawia, uszczęśliwia i przynosi pokój. Pokój nie jest tylko brakiem wojny (choć wydarzenia na świecie pokazują, że i takiego także bardzo nam potrzeba), ale jest przede wszystkim postawą ludzką, postawą serca. Wyraża się on w gotowości do przyjęcia każdego człowieka jako brata; do szukania tego, co nas łączy, bo to co nas dzieli jakoś się dziwnie samo łatwiej ujawnia, a do tego pokój nie jest potrzebny. Pokój to miłość, która przebacza. Dlatego niesamowicie ważne jest, abyśmy zrobili najpierw jedną ważną rzecz – uświadomili sobie, że to jedyne w swoim rodzaju przyjęcie Jezusa nie jest jednorazowe. Ono jest znakiem tego, że Jezus codziennie do nas przychodzi w zwyczajnej, ludzkiej codzienności. On chce się rodzić w ludzkich sercach. Róbmy wszystko, by mu to umożliwić. Ale świadomość tego to za mało. Trzeba zrobić więc drugą ważną rzecz – żyć tak, by Chrystus mógł rodzić się w ludzkich sercach. To oznacza otwartość na Jego każdorazowe przychodzenie. W drugim człowieku, w rozmaitych znakach, wydarzeniach warto go dostrzegać i nie zagrażać Mu drogi. Przedłużmy zatem nasze dobre postawy miłości, serdeczności, życzliwości, przebaczenia i pokoju na wszystkie dni roku. Tylko wtedy Boże Narodzenie ma sens; tylko wtedy może być wypełnione konkretną, wartościową treścią. Nie poprzestańmy tylko na jednodniowym standardzie wigilii (nie wiadomo czego) i na banale „Wesołych świąt”. Stać nas na więcej. Niech wycisną się w pamięci i w naszych sercach słowa wieszczki: „Wierzysz, że Bóg zrodził się w Betlejemskim żłobie! Lecz biada Ci, jeżeli nie zrodził się w tobie”.

W duchu podziękowania Bogu za Jego narodziny; za to, że zechciał stać się tym, kto sprawia mu najwięcej problemów – człowiekiem, chcemy jako redakcja „Tygodnika” życzyć Wam, Drodzy Czytelnicy, odkrycia na nowo sensu Waszego życia, Waszych planów zamierzeń. Teraz jest okazja, bo jest początek, są narodziny. Zaczynajcie żyć i odbudowywać się na nowo – wraz z Jezusem, który nam towarzyszy. Miejcie w sobie pokój radość, bądźcie radośni. A „radośni” czyli „weseli”. Zatem niech radosne czyli wesole będą dla Was te święta Bożego Narodzenia. Podsumowując, tak super banalnie (ale po tych wyjaśnieniach wiemy już o co chodzi): Wesołych Świąt Bożego Narodzenia!

Redaktor Naczelny ks. Tomasz Gędek

Wszystkim Parafianom, Czytelnikom i Współpracownikom Tygodnika Salwatorskiego - w tę Świętą Noc, gdy Bóg rodzi się w człowieku, a Słowo staje się Ciałem - życzymy, aby tajemnica Bożego Narodzenia napełniała nas pokojem i radością, a w nadchodzącym Nowym Roku - roku świętego Brata Alberta - dodawała siły i wytrwałości, byśmy byli dla siebie „dobrzy jak chleb”.

Redakcja Tygodnika Salwatorskiego

List kardynała Dziwisza

Umiłowani w Chrystusie Panu, Siostry i Bracia w Archidiecezji Krakowskiej,

Zgodnie z Kodeksem Prawa Kanonicznego (kanon 401 §1), każdy biskup po osiągnięciu wieku 75 lat życia, składa na ręce Ojca św. dymisję ze sprawowanego urzędu i po przyjęciu jej przez Papieża, przechodzi na emeryturę. Uczyniłem to na wiosnę 2014 roku. Jednak ze względu na doniosłość wydarzeń, które miały dokonać się w Krakowie, i czas potrzebny na ich właściwe przygotowanie, przede wszystkim Światowe Dni Młodzieży, dopiero teraz Papież Franciszek przyjął moją dymisję i w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, 8 grudnia br., mianował nowego biskupa diecezjalnego w Archidiecezji Krakowskiej. Został nim abp Marek Jędraszewski, dotychczasowy Metropolita Łódzki.

Nowy arcybiskup pochodzi z Archidiecezji Poznańskiej. Świecenia kapłańskie przyjął w 1973 roku, a sakrę biskupią w 1997 roku. Od roku 2012 był pasterzem diecezji łódzkiej. Obecnie pełni funkcję wiceprzewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski. Jest związany z naszą uczelnią, gdyż na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie uzyskał habilitację z filozofii. Nosi również tytuł profesora nauk teologicznych. Jego dewizą biskupią są słowa: „Scire Christum”, czyli „Znać Chrystusa”. W swoim nauczaniu często podkreśla, że nie ma innej drogi do zrealizowania pełni człowieczeństwa, jak tylko ta, którą wyznaczył Jezus Chrystus Zbawiciel i Jego Ewangelia. Tego właśnie biskupa wybrał Ojciec Święty Franciszek, aby przewodniczył Kościołowi krakowskiemu w pełnieniu jego misji prorockiej, kapłańskiej i królewskiej. Jestem przekonany, że Archidiecezja Krakowska przyjmie nowego Pasterza z gościnnością, otwartością i z wdzięcznością dla decyzji papieża Franciszka. Do 28 stycznia 2017 r., czyli do dnia ingresu nowego arcybiskupa do katedry wawelskiej i objęcia przez Niego, zgodnie z prawem, posługi biskupa krakowskiego będę pełnił zadania administratora apostolskiego.

Droży Bracia i Siostry,

Pozwólcie, że w tym ostatnim liście pasterskim, skierowanym do Was, posłużę się trzema słowami, które przypomniał nam Ojciec Święty Franciszek w czasie Światowych Dni Młodzieży w Krakowie. Te piękne słowa to: dziękuję, przepraszam, proszę.

Dziękuję więc z całego serca Bogu, że dał mi łaskę wieloletniej posługi kapłańskiej i biskupiej u boku św. Jana Pawła II, a także za to, że mogłem się podjąć dzieł przez niego zapoczątkowanych. Wśród nich, jedną z najcenniejszych inicjatyw są Światowe Dni Młodzieży, które niedawno przeżywalismy w Polsce i w Krakowie. Niewątpliwie było to jedno z wielkich i niezapomnianych wydarzeń w historii Kościoła i naszej Ojczyzny.

Wiele razy dziękczynienie Bogu, bogatemu w swoich świętych, wyrażałem przy okazji beatyfikacji i kanonizacji naszego Wielkiego Rodaka, a także w kolejnych etapach powstawania w Krakowie, na Białych Morzach, Centrum Nie lękajcie się i Sanktuarium św. Jana Pawła II. Dziś słowa dziękczynienia wypowiadam na nowo, w przekonaniu, że wielkie rzeczy uczynił nam Bóg przez posługę Papieża Polaka, który tyle lat posługiwał w Archidiecezji Krakowskiej, i z której został wezwany na stolicę św. Piotra w Rzymie.

Dziękuję Bogu za wszystko, co wypełniało moją codzienną posługę biskupa w Kościele Krakowskim: za głoszenie Słowa Bożego, udzielanie święceń diakonatu i kapłaństwa, przekazy-

wanie ludziom młodym daru Ducha Świętego w sakramencie bierzmowania, za tak liczne spotkania ze wspólnotami parafialnymi podczas wizytacji kanonicznych i przy innych okazjach, wspieranie chorych i potrzebujących, powstawanie nowych parafii i kościołów, rozwój wielorakich wspólnot, posługujących w naszej Archidiecezji.

Słowa podziękowania kieruję także do wszystkich, z którymi dane mi było współpracować w czasie 11 lat posługiwania w Kościele Krakowskim. Są nimi przede wszystkim biskupi pomocniczy i kapłani, osoby życia konsekrowanego i członkowie wspólnot religijnych, pracownicy Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II i innych uczelni, członkowie rad i komisji, pracownicy Kurii Metropolitalnej i świeckich instytucji. Tak wiele doznałem życzliwości i wsparcia, tyle było pięknych spotkań i rozmów, przy okazji różnych uroczystości, łamania się opłatkiem, wspólnego szukania dróg rozwoju wiary w ludzkich sercach na krakowskiej ziemi. Wszystkich ogarniam swoją modlitwą i każdemu z osobna dziękuję i błogosławię.

Czuję również potrzebę powiedzenia słowa: przepraszam. Ma ono bardzo osobisty charakter, więc wypowiadam je wobec osób, które mimo moich najlepszych intencji i starań pasterskich poczuły się nie do końca zrozumiane, dotknięte lub niedocenione. Modlę się do Boga, aby wszystkim dał łaskę umocnienia, radości i nadziei.

Pragnę także w tym liście skierować do wszystkich moje gorące prośbę. Drodzy Bracia Kapłani, bądźcie dobrymi pasterzami dla powierzonych Wam wiernych. Drodzy Małżonkowie, miłujcie się nawzajem i mocą tej miłości pokonujcie wszelkie trudności na Waszej drodze życia. Kochani Rodzice, nie ustawajcie w Waszych wysiłkach wychowania dzieci w wierze, miłości do Boga i ludzi oraz odpowiedzialności za siebie i innych. Droga Młodzieży, nie rezygnujcie ze swoich dobrych marzeń, schodźcie chętnie z kanapy wygodnictwa i bezideowości, by zawierając się Bogu, brać życie w swoje ręce, do czego zachęcał Was Papież Franciszek. Kochane Dzieci, dzięki Wam życie jest piękniejsze. Bądźcie radością Waszych rodziców, a także Waszych nauczycieli, kapłanów i biskupów. Drodzy chorzy, cierpiący, bezrobotni i wszyscy przeżywający trudne doświadczenia, nie traćcie nadziei, umacniając się Waszą wiarą i zjednoczeniem z Jezusem.

Umiłowani Bracia i Siostry,

z woli Opatrzności Bożej, decyzja Papieża o zmianie biskupa w Archidiecezji Krakowskiej została ogłoszona w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. To dzień, w którym Kościół wielbi Boga za dar pełnego zwycięstwa nad grzechem w życiu Niepokalanej. Ona w chwili poczęcia została zachowana od zmyły grzechu pierwotnego, a potem przez całe swoje życie trwała w doskonałej wierności Bogu. Odniosła pełne zwycięstwo nad wszelkimi pokusami i nigdy nie odeszła od Boga: myślą, słowem czy jakimkolwiek działaniem. Zawsze i we wszystkim pełniła wolę Ojca Niebieskiego i była posłuszna natchnieniom Ducha Świętego. Całe życie poświęciła służbie swojemu Synowi, Zbawicielowi świata, Jezusowi Chrystusowi.

Maryja, Matka Chrystusa i Kościoła, Matka nas wszystkich, staje się Patronką nowego etapu wędrówki Kościoła Krakowskiego po drogach wiary, rozpoczętego w Uroczystość Jej Niepokalanego Poczęcia. Wędrówka ta trwa już ponad dziesięć wieków. Została naznaczona świętością tak wielu naszych Rodaków. Żadne miasto w Polsce nie ma tylu grobów świętych

i błogosławionych, co Kraków. Tak wiele również na krakowskiej ziemi jest sanktuariów maryjnych i innych, a w ostatnich dziesięcioleciach naszej historii ciągle rośnie znaczenie sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach i żywo pozostaje w naszej pamięci Jego budowniczy, ks. kardynał Franciszek Macharski, który po zakończeniu Światowych Dni Młodzieży wrócił do Domu Miłosiernego Ojca.

Nosimy więc w sercu nadzieję, że Bóg, za przyczyną Niepokalanej oraz naszych świętych Patronów, umocni nas wszystkich w walce z każdą postacią zła, z każdym grzechem, ze wszystkim, co niszczy relację człowieka z Bogiem i innymi ludźmi. Nasza nadzieja jest tym mocniejsza, że przeżyliśmy niedawno Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia i dokonaliśmy Aktu Przyjęcia Chrystusa za naszego Króla i Pana.

Naszą nadzieję umacnia także Liturgia Słowa 4. Niedzieli Adwentu. Bóg już w raju zapowiedział, że potomek Niewiasty zmiażdży głowę węża, pokona szatana, odwiecznego kusiciela człowieka. W okresie Adwentu przygotowujemy się do uroczystego świętowania tajemnicy Jego Narodzenia. Ewangelia przypomina nam scenę zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie. Anioł Gabriel, ogłaszając Jej radosną nowinę, że zostanie Matką Syna Bożego, zapewnia Ją, że Duch Święty zstąpi na Nią oraz że „dla Boga nie ma nic niemożliwego”. Maryja uwierzy-

ła słowu, które Jej zostało przekazane. Tej wiary oczekuje również od nas i swoim przykładem umacnia nas w zawierzeniu siebie Bogu.

Niezlomności wiary i łaski trwania przy Jezusie Odkupicielu Człowieka, życzę wszystkim Wam z okazji zbliżających się Świąt Narodzenia Pańskiego. Moje życzenia wyrażam słowami, które towarzyszą mi od początku mojego posługiwania biskupiego: *Sursum corda* - W górę serca. Otwórzmy więc nasze serca na przyjscie Chrystusa i pozwólmy, aby On wznosił je nieustannie ku Ojcu Niebieskiemu, ku prawdziwej miłości, ku autentycznym wartościom, ku nadziei niosącej życie. Niech łamanie się opłatkiem przy wigilijnym stole zbliży do siebie członków rodzin i wszystkich mieszkających na polskiej ziemi. Prośmy, przychodzącego do nas Księcia Pokoju, aby nauczył nas przebaczać winnym i z wiarą wyciągać rękę do zgody. Tak bardzo w codziennym życiu rodzinnym i społecznym potrzebujemy miłości, wzajemnego zrozumienia i szacunku.

Na czas przeżywania uroczystości Narodzenia naszego Pana Jezusa Chrystusa i na dalszą drogę życia aż ku jego pełni, którą ofiarowuje nam Bóg, wszystkim z serca błogosławię: w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen

Kard. Stanisław Dziwisz

Administrator Apostolski Archidiecezji Krakowskiej

Rok 2017 – rokiem św. Brata Alberta

List pasterski Episkopatu Polski powstał z okazji rozpoczynającego się w Narodzenie Pańskie Roku św. Brata Alberta.

Drodzy Bracia i Siostry!

Motywy przewodnim dzisiejszej liturgii słowa jest radosna nowina o Emmanuelu - Bogu bliskim każdemu z nas. O Bogu, który jest blisko nie tylko dla tych, którzy z troską Go szukają, ale również o Bogu, który pragnie bliskości tych, którzy poprzez różnego rodzaju nieszczęścia, porażki życiowe czy moralne zagubienie utracili poczucie Jego obecności. Szczyt owego zbliżenia się Boga do człowieka stanowi Wcielenie Bożego Syna, przyjscie na świat poczętego z Maryi Dziewicy Jezusa Chrystusa, który "zbawia swój lud od jego grzechów" (Mt 1,21). Przeżywamy aktualnie ostatni tydzień liturgicznego czasu Adwentu, przygotowując się do świętowania narodzenia Emmanuela, Boga, którego pragnieniem jest bycie z nami.

1. Rok św. Brata Alberta - kontekst, motywy oraz cel

Z dniem Bożego Narodzenia wiąże się w tym roku specjalna okoliczność. Sto lat temu, właśnie w ten dzień, gdy w południe dzwony wzywały do modlitwy Anioł Pański, narodził się dla nieba św. Brat Albert, opiekun nędzarzy i wydziedziczonych - "Brat naszego Boga", jak trafnie określił go Karol Wojtyła. Setna rocznica śmierci stanowi dobrą okazję, by przybliżyć wszystkim tę niezwykłą postać poprzez ogłoszenie roku 2016 /2017 Rokiem św. Brata Alberta.

Rok poświęcony uczczeniu tego szczególnego Patrona Miłosierdzia stanowi doskonałą kontynuację zakończonego niespełna miesiąc temu przez papieża Franciszka Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia. "Miłosierni jak Ojciec" to hasło, które przyświecało nam w tym czasie i wzywało do odnowienia wiary w Boga - miłosiernego Ojca. Tak odnowiona wiara na skutek doświadczenia Bożej dobroci, przynieść powinna owoce w postaci przemiany serca, które otrzymuje nową wrażliwość, niejako nowe spojrzenie na otaczający nas świat. Prawdziwa przemiana serca z konieczności wyraża się na zewnątrz, w pełnym oddaniu miłosierdnym działaniu na rzecz bliźnich. Taki był właśnie cel tego łaski czasu dla Kościoła ukazany nam przez papieża Franciszka: "aby uczynić świadectwo wierzących jeszcze mocniej-

szym i skuteczniejszym". W bezpośrednim następstwie Jubileuszu Miłosierdzia mamy okazję przyjrzeć się bliżej osobie św. Brata Alberta, który wyraziście ukazuje nam, jak w praktyce urzeczywistniać chrześcijańskie miłosierdzie.

W roku 2016 w naszej Ojczyźnie również przeżywaliśmy 1050. rocznicę Chrztu Polski. Okres ponadtyścioletnich dziejów chrześcijaństwa w naszym Narodzie zaowocował niezliczoną rzeszą świadków wiary: świętych i błogosławionych, osób duchownych i świeckich, tych którzy zostali wyniesieni na ołtarze, jak i tych ukrytych i nieznanych. Niewątpliwie do grona znaczących postaci w dziejach Polski należy św. Brat Albert, jako świadek miłosiernej miłości, zwłaszcza wobec ludzi ubogich i opuszczonych.

Rok poświęcony św. Bratu Albertowi wpisuje się dobrze jeszcze z jednego powodu w całości kształt działań duszpasterskich Kościoła w Polsce. Temat określający charakter tego roku brzmi: świadectwo i misja, a hasłem które mu przyświeca są słowa zaczerpnięte z Ewangelii: "Idźcie i głoscie" (por. Mk 16,15). Jedną z zasadniczych misji chrześcijan to czynne miłosierdzie, miłość, która przejawia się w konkretnym działaniu. Święty Brat Albert jest bez wątpienia wyrazistym świadkiem niesienia Ewangelii ubogim.

Pragniemy więc w sposób szczególny w nadchodzącym czasie ukazać tę wyjątkową osobę, jako wzór oraz patrona czynnej miłości bliźniego. Ojciec ubogich, jak nazywamy często św. Brata Alberta, może nas nauczyć jak w praktyce wypełnić nakaz Jezusa: "Bądźcie miłosierni, jak miłosierny jest wasz Ojciec w niebie". Potrzeba nam takich świadków, aby nasze serca nie stygły, były wciąż i na nowo uwrażliwione na niezliczone biedy ludzkie, abyśmy stale w naszym postępowaniu byli inspirowani "wyobraźnią miłosierdzia". Brat Albert wskazuje nam jak możemy otworzyć nasze serca "na tych wszystkich, którzy żyją na najróżniejszych peryferiach egzystencjalnych, które często dzisiejszy świat stwarza w sposób dramatyczny".

2. Adam Chmielowski - św. Brat Albert: powstaniec, malarz, święty opiekun ubogich

Kim był św. Brat Albert, coś niezwykłego było w tym niepozornym "szarym mnichu", którego klasztorem stał się świat materialnej i moralnej nędzy? Czym zasłużył sobie na miano, którym określali go współcześni: "Najpiękniejszy człowiek swojego pokolenia"?

Adam Chmielowski, bo tak brzmi jego świeckie imię i nazwisko, przyszedł na świat 20 sierpnia 1845 r. w Igołomi pod Krakowem. Pochodził z rodziny zubożałej szlachty. Wcześniej stracił obojga rodziców - ojca, gdy miał 8 lat a matkę, gdy miał 14.

Z domu rodzinnego wyniósł solidne podstawy życia religijnego oraz gorący patriotyzm. Na tyle silny, że w siedemnastym roku życia jako jeden z pierwszych zaciągnął się w szeregi powstania styczniowego. W bitwie pod Melchovem 30 września 1863 r. został ciężko ranny w skutek czego amputowano mu nogę. Dozgonnie naznaczony został stygmatem miłości Ojczyzny.

Po klęsce powstania musiał udać się na emigrację. Był to czas, kiedy zwrócił się w kierunku sztuki. W latach 1870-1874 podejmuje systematyczne kształcenie w Akademi Sztuk Pięknych w Monachium. Maluje pierwsze obrazy i rozpoczyna artystyczną karierę. Znamy przedmiotu zaliczają go do prekursorów polskiego impresjonizmu. Chmielowski uważał, że sztuka nie stanowi wartości samej w sobie, lecz powinna służyć wartościom wyższym, z których na pierwszym miejscu stawiał wartości religijne. Pragnął "sztukę i talent i myśli Bogu na chwałę poświęcić". W tym celu porzuca świat i wstępuje do nowicjatu oo. jezuitów. Po kilkumiesięcznym pobycie w zakonie odkrył, że Pan Bóg przewidział dla niego inną drogę powołania i misji.

Zwraca się w kierunku pogodnej duchowości św. Franciszka z Asyżu oraz jego idei Trzeciego zakonu dla świeckich. Stał się Patronem i Orędownikiem ludzi ubogich, wydziedziczonych, zepchniętych na "egzystencjalne peryferia". Spotkanie z nędzą ogrzewała miejskiej na krakowskim Kazimierzu, z nieludzkimi warunkami, w jakich przebywał tam tłum nędzarzy, poruszyło go dogłębnie. Postanowił, że ludzi tych w tak przerażającym położeniu nie pozostawi samych sobie i zdecydował się nimi zamieszkać. Wkrótce objął zarząd nad miejską ogrzewalnią i przekształcił ją w przytulisko, gdzie każdy potrzebujący mógł znaleźć pożywienie, dach nad głową a przede wszystkim miłosierne serce. Chcąc w pełni realizować swą misję, 25 sierpnia 1887 r. przywdział habit Trzeciego zakonu św. Franciszka, od tego też czasu zaczął posługiwać się nowym imieniem: Brat Albert. Rok później złożył śluby zakonne. Aby sprostać tak wymagającemu zadaniu, jakim była opieka nad rzeszą ubogich, Brat Albert potrzebował współpracowników. Tak powstała nowa wspólnota zakonna nazwana przez Założyciela Braćmi Posługującymi Ubogim Trzeciego Zakonu św. Franciszka, popularnie zwana albertynami. Za umowną datę powstania zgromadzenia przyjęto rok 1888. Trzy lata później, w dniu 15 stycznia 1891 r. habit zakonny przybrały pierwsze Siostry Posługujące Ubogim - siostry albertynki, które podjęły się opieki nad ubogimi kobietami.

Istnienie obu zgromadzeń Brat Albert oparł na zasadzie ewangelicznego ubóstwa. Ojciec ubogich nie chciał posiadać niczego na własność, ani osobiście, ani wspólnotowo. Był przy tym spokojny o rozwój swoich dzieł, ponieważ bez zastrzeżeń ufał Bożej Opatrzności. Inną istotną zasadą jaką Brat Albert pozostawił swoim naśladowcom była zasada służby wobec tych, którym nikt inny nie chciał lub nie był w stanie usłużyć. Przytuliska stały się domami, gdzie ludzie bezdomni, nędzarze, niedołążni, żebracy, wyrobnicy bez zajęcia znajdą ratunek w swych ostatecznych potrzebach, a w dalszym celu mogą uzyskać poprawę stanu materialnego przez dobrowolną pracę zarobkową. Przy tym, w swojej posłudze kierował się Brat Albert zasadą powszechności. Święty Paweł, jak słyszeliśmy w dzisiejszej lekcji, uważa się za powołanego, by "pozyskiwać wszystkich pogan dla posłuszeństwa wierze" (Rz 1,5). Brat Albert również przyjmuje do swoich przy-

tulisk każdego ubogiego bez względu na narodowość, wyznanie lub pochodzenie.

3. Aktualność przesłania Ojca ubogich

Czego uczy nas dzisiaj św. Brat Albert? Jakie przesłanie nam pozostawia? Uroczysty akt beatyfikacji w 1983 r. oraz kanonizacji w 1989 r. ukazują nam św. Brata Alberta jako wzór dla naszych czasów.

Świadectwo jego życia wskazuje najpierw na prawdę o nierozdzielalnej więzi między miłosierdziem a chrześcijaństwem. Św. Jan Paweł II, jeszcze jako kardynał Karol Wojtyła, ujął tę prawdę oraz świadectwo o niej w sposób następujący: "Miłosierdzie i chrześcijaństwo to jedno i to samo. Jeśli nie byłoby miłosierdzia, nie ma chrześcijaństwa... Wyznanie wiary musi się dopełnić wyznaniem miłości...". Cóż więc znaczy nasza wiara bez miłosierdzia, bez konkretnego zaangażowania, wyrażającego troskę o bliźniego: chorego, samotnego, opuszczonego, ubogiego duchowo czy materialnie? Ten bliźni nie znajduje się gdzieś daleko. Z tym właśnie bliźnim utożsamia się sam Chrystus: "cokolwiek uczyniliście jednemu z braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili" (Mt 25,40). W tym bliźnim Bóg staje się Emmanuel - Bogiem z nami.

Z kolei powstaje pytanie, w jaki sposób powinniśmy dawać świadectwo ewangelicznej miłości? Kardynał Wojtyła wyjaśnia nam, jak chrześcijanin powinien wyrażać swoją wiarę: "Trzeba świadczyć swoim człowieczeństwem, trzeba świadczyć sobą i tutaj Brat Albert jest dla nas wzorem nieporównanym. Przecież on nie miał prawie żadnych środków, ślubował najsurowsze ubóstwo, nie dysponował żadnymi funduszami, żadnymi gotowymi instytucjami, tylko postanowił dawać siebie". Święty porzucił sztukę, powab kariery i sławy, aby duszę swoją oddać Bogu i bliźnim, nie zatrzymując nic dla siebie. A czym może być owo "dawanie siebie" dzisiaj dla nas? To nic innego jak codzienny trud, cicha ofiara ze swojego czasu, swoich sił, swojego zdrowia, to umniejszanie siebie w służbie bliźnim, to bycie "dobrym jak chleb, który dla każdego leży na stole, z którego każdy może kęs dla siebie ukroić i nakarmić się, jeśli jest głodny".

Na zakończenie podamy jeszcze jedną naukę, przekazaną miłującym świadectwem świętego Ojca ubogich. To nauka o godności każdego człowieka, o konieczności okazywania szacunku i dobroci każdej ludzkiej osobie, ponieważ kryje ona w sobie niezatarty obraz Bożego podobieństwa. Tam, gdzie dla wielu trudno było dostrzec nawet człowieczeństwo, przykryte brudem nędzy i moralnego zaniedbania, św. Brat Albert dostrzegał oblicze Chrystusa cierpiącego - Ecce Homo. Prośmy Boga, o taką wiarę i taką wrażliwość, abyśmy mieli niewzruszone przekonanie, że to samemu Jezusowi służymy: karmiąc głodnych, dając dach nad głową bezdomnym, odziewając nagich, opatrując chorych, wyciągając rękę do spętanych nałogami, pocieszając strapiionych, dobrze radząc wątpiącym, sprowadzając na właściwą drogę błędzących. Oby rok Jubileuszu setnej rocznicy śmierci św. Brata Alberta stał się nie tylko okazją do przypomnienia świadka bez reszty oddanego Bogu, ale przede wszystkim przynosił owoce przemiany serc, ożywionych nową i większą wrażliwością na ludzką biedę. Ufamy, że pobudzenie naszej wyobraźni miłosierdzia uwidoczni się także w konkretnych inicjatywach oraz działaniach, "aby świadectwo wierzących stało się jeszcze mocniejsze i skuteczniejsze". Prośmy Matkę Najświętszą, którą św. Brat Albert czcił szczególnym nabożeństwem, aby jako Matka Miłosierdzia wspierała swym wstawiennictwem wszystkich pragnących podążać szlakami miłosiernej miłości.

**Podpisali: Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce obecni na
373. Zebraniu Plenarnym Konferencji
Episkopatu Polski w Warszawie**

ŚDM - listy z Ameryki Łacińskiej

Kończy się 2016. rok, a jednym z najważniejszych wydarzeń tego roku były Światowe Dni Młodzieży w Krakowie. Nasza parafia gościła młodych ludzi z Ameryki Łacińskiej. Redakcja Tygodnika Salwatorskiego uważała, że dobrze byłoby utrzymać więzi z naszymi gośćmi. Dobrą okazją są Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok, dlatego zwróciliśmy się z prośbą o opisanie przeżyć i zwyczajów, panujących w krajach naszych gości, związanych z tymi świętami. Chcieliśmy, aby wszyscy salwatorscy parafianie mogli się z nimi zapoznać.

Dostaliśmy kilka odpowiedzi, jedne obszerniejsze, inne krótsze, ale w sumie dają one obraz i charakter świąt, obchodzonych w kilku krajach Ameryki Łacińskiej. Zamieszczamy je wraz z otrzymanymi zdjęciami, w przekonaniu, że zainteresują one czytelników Tygodnika.

Z Nikaragui zamiast opowieści o Bożym Narodzeniu dostaliśmy opis święta „LA GRITERIA” – Okrzyki, czyli zwyczaje związane z uroczystością Niepokalanego Poczęcia NMP. Chodzi o tradycję tzw. Griterii czyli „krzyków” będącą rodzajem domowej nowenny. W dniach poprzedzających uroczystość, począwszy od 28 listopada, wierni budują w swoich domach i na podwórkach specjalne ołtarzyki ku czci Matki Bożej, przy których dość hałaśliwie wyrażają swą radość i pobożność – stąd nazwa tradycji. Przy ozdobionych kwiatami ołtarzach Nikaraguanicy grają i śpiewają – niekiedy z towarzyszeniem całych orkiestr – zapraszając do świętowania sąsiadów i znajomych. Przybywający zadają rytualne pytanie krzycząc: „Skąd taka radość?!”, i otrzymują od gospodarzy równie głośną odpowiedź: „Poczęcie Maryi!”.

Dla nas to święto egzotyczne, postanowiliśmy więc zamieścić list z Nikaragui.

Redakcja

GWATEMALA

Gwatemala i Boże Narodzenie

Podczas Światowych Dni Młodzieży miałem okazję poznać wiele wspaniałych osób. Jedną z nich, która szczególnie zapadła mi w pamięć, jest Pedro Cruz z Gwatemali. Zostałem poproszony, aby zapytać go, jak się w jego rodzinnym kraju celebrowe Święta Bożego Narodzenia.

W Gwatemali bardzo ważny jest okres przygotowania się do świąt. Wygląda to trochę inaczej niż u nas. Z czasem tym wiąże się ciekawy zwyczaj zwany „Pasadas”. Słowo to w języku hiszpańskim oznacza „zajazd dla podróżnych, schronienie”. Ludzie wieczorami zbierają się, przynoszą figurki Maryi, Józefa i Dzieciątka Jezus przed wybrany dom i proszą gospodarzy, aby przyjęli pod swój dach Świętą Rodzinę. Następuje modlitwa, po czym gospodarze wpuszczają przybyłych do środka, figury są uroczystie wnoszone. Po wszystkim częstuje się przybyłych tradycyjną potrawą – tamales. Święta Rodzina zostaje z gospodarzami przez całą noc, a następnego wieczoru znów szuka schronienia u innych ludzi. Dzieje się tak aż do Świąt.

Wigilia jest dniem pracy. Świętowanie rozpoczyna się mszą zwaną „Misa de Gallo” (msza pierwszego piania koguta). Tamtejsza tradycja głosi bowiem, iż to właśnie kogut ogłosił narodzenie Zbawiciela swoim pianiem. Nabożeństwo to jest sprawowane przed północą. Dopiero po tej wspólnej modlitwie następuje biesiadowanie. Z początku petardy i sztuczne ognie obwieszczają światu radość z narodzenia Pana, potem rodzina siada do wspólnego posiłku. Nie ma łamania się opłatkiem i życzeń. Dzień Bożego Narodzenia rozpoczyna się Eucharystią, a następnie ma miejsce uroczysty obiad. Popołudniem rodziny odwiedzają się i wspólnie świętują ten radosny czas.

Jako ciekawostkę, wyczytaną w Internecie, mogę dodać, iż dzień Bożego Narodzenia jest w Gwatemali dniem chrztu małych dzieci. Nierzadko rodzice czekają z tą uroczystością na ten wyjątkowy dzień.

Pedro Cruz

Tłumaczenie i uzupełnienie Dominik Rusek

SALWADOR

Pozdrowienia z Ameryki Środkowej, z Salwadoru.

Święta Bożego Narodzenia obchodzi się u nas w rodzinie. W wieczór 24 grudnia gromadzimy się i wspólnie czekamy, aż wybije północ. Wtedy obdarzamy się uściskami i siadamy do kolacji bożonarodzeniowej. Wymieniamy się też prezentami.

W czasie oczekiwania na północ odwiedzamy domy innych rodzin, zanosząc im nasze pozdrowienie i nigdy nie brakuje nam dobrej muzyki (cumbia [ludowy taniec kolumbijski] i rytmy latynoskie).

Serdeczne uściski. Bardzo tęsknię za Krakowem.

Fernando Lima

Tłumaczyła Justyna Borkowska

KOLUMBIA

Witajcie przyjaciele!

"Boże Narodzenie w Kolumbii jest świętem bardzo rodzinnym, zazwyczaj spotykamy się z całą rodziną, jemy indyka z naszymi bliskimi, a o godzinie dwunastej otwieramy prezenty. Od 16 grudnia modlimy się całymi nocami aż do 24 grudnia, robimy nowennę. Śpiewamy również kolędy."

Juliana Rodriguez

tłumaczenie Marcin Rażny

BOLIWIA

„Święta będą koloru Twojego serca”

Do La Paz przybywa grudzień, i można zauważyć także że nadciągają święta. Cechą charakterystyczną jest fakt że w mieście parki i place dekorowane są lampkami i dekoracjami świątecznymi. Odpowiedzialne za nie są naczelne władze miasta – Alcaldía. Ponadto zajmują się one organizacją konkursów takich jak konkurs kolęd chórów dziecięcych „Villancicos” (kolędy). W parafiach zbierają się dzieci i młodzież aby dołączyć do chórów bożonarodzeniowych.



Ciudad de La Paz

W naszym mieście nie pada śnieg, raczej deszcz. Klimat tutaj jest bardzo zmienny. Śnieg prósz natomiast w mieście które leży trochę wyżej od naszego, nazywa się „El Alto” (dosłownie „wysoki”), ale i tam nie zdarza się to często. Inna oznaką że nadchodzą święta są przyjazdy dzieci oraz rodzin ubogich z innych miast Boliwii (np. Potosi), którzy przyjeżdżają przede wszystkim na targi świąteczne. Są one organizowane od co najmniej dwóch lat, z inicjatywy dwóch księży z „La Paz” i „El Alto” w celu dystrybucji zabawek.

Wśród obyczajów i przyzwyczajzeń z okresu świątecznego są targi, sklepy oferujące wszystko co

związane z Bożym Narodzeniem: lampki, ubranka dla dzieciątka Jezus, gipsowe zwierzątka do szopki, szopki oraz reklamy niektórych występów muzycznych na placach czy w kościołach.

24 grudnia większość rodzin bierze udział w Pastercie (przynosimy ze sobą przebrane dzieciątko Jezus). Wszyscy przychodzimy, aby przyjąć błogosławieństwo i świętować Boże Narodzenie. Pierwsze msze zaczynają w okolicach godziny 19. Jednym z naszych obyczajów, jest wspólne spotkanie z rodziną po mszy. Spożywamy razem mleko z czekoladą i Panteon (ciasto z rodzynkami i owocami kandyzowanymi) oraz inne wypieki takie jak Buñelos (pączki). W niektórych rodzinach podawane jest danie tradycyjne czyli Picana (zupa z różnych mięs).

buñuelo



picana

Panteon



Boże Narodzenie w La Paz trwa do 6 stycznia, kiedy to obchodzone jest święto Trzech Króli. Również w tym dniu uczestniczymy w mszy z podobizną dzieciątka Jezus. Wtedy też ściągają się dekoracje, które ozdobiły nasze domy przez cały grudzień.

Rankiem 25 grudnia miejsce ma wiele inicjatyw nieraz spontanicznych. Min. rodziny częstują czekoladą z mlekiem i innymi wypiekami rodziny/osoby uboższe które spały na ulicy, lub przyjechały z daleka (np. Potosi). Również w miejscach oddalonych od La Paz organizowane są takie akcje (rozdawane są prezenty oraz jedzenie). Wszystko to, aby przypomnieć że to Boże Narodzenie i że Bóg jest między nami.

Oto mały skrót tego jak wygląda Boże Narodzenie w La Paz. W całej Boliwii można spotkać różne zwyczaje, ponieważ nasz kraj jest zróżnicowany. Dzielę się z Wami odrobiną tego jak można obchodzić Boże Narodzenie, w naszym mieście. Pozdrowienia z La Paz. Dziękujemy Polsce za ŚDM 2016!! Wesołych Świąt!

Ps. Szczególne pozdrowienia dla Anny Łodzińskiej, jej męża Romana i ich zwierzaka Luki.

Rosa Maria

tłumaczenie Elżbieta Makuch

URUGWAJ

List 1

Szczęść Boże!!!

No tutaj jest teraz gorący czas, i dosłownie i w przenośni... Ale po kolei.

W imieniu całej grupy młodzieży z parafii Stella Maris w Montevideo (Urugwaj), młodzieży która gościła w Krakowie w parafii Salwatorskiej składamy podziękowania na ręce Księdza Proboszcza Stanisława za Przyjęcie nas podczas ŚDM 2016. Młodzież jest bardzo zadowolona z pobytu w Krakowie!

A teraz do rzeczy. Napisałem na początku, że u nas teraz czas.gorący. Gorący, bo już prawie lato i temperatury są wysokie, ale też gorący ponieważ kończy się rok, nie tylko kalendarzowy, ale i szkolny czy akademicki. W związku z tym młodzież jest bardzo zajęta zwłaszcza przez egzaminy. Trudno ich "spotkać". W grudniu już zaczynają się wakacje...

To wszystko sprawia, że Boże Narodzenie w Urugwaju nie ma takiego klimatu jak w Polsce. W grudniu już jest bardzo gorąco, wiele ludzi z parafii wyjeżdża na wakacje albo poza miasto i tam spędza święta. Urugwaj nie ma jakichś nadzwyczajnych tradycji świątecznych. Ludzie spotykają się na kolacji rodzinnej późnym wieczorem, kiedy już słońce tak nie piecze. Tak spędzają Wigilię... A o północy zaczyna się odpalanie fajerwerków. Generalnie

nie odprawia się pasterki o północy. W dzień Bożego Narodzenia - 25 grudnia - ludzie odwiedzają się, jeśli są na miejscu albo po prostu odpoczywają. Drugiego dnia Świąt (tak jak w Polsce) nie ma tutaj, jest to zwykły dzień pracy. Oczywiście dużo ludzi ozdabia swoje domy, ubiera "choinkę", ustawia szopkę...

Ale czas wakacji, lato, gorąc - zdecydowanie nie sprzyjają świętowaniu. Tym bardziej, że wiele tradycji i zwyczajów w tym kraju, i przede wszystkim wiara, zostały zniszczone przez kolejne władze. Ale miejmy nadzieję, że coś się będzie zmieniać. Oczywiście Urugwajczycy są przyzwyczajeni do takiego świętowania - ja opisuję tę rzeczywistość z mojego punktu widzenia, z punktu widzenia Polaka. Z pewnością dla każdego Polaka takie spędzanie świąt jest jakąś egzotyką, bo przecież jesteśmy przyzwyczajeni do zimy, do śniegu, do naszych pięknych i różnorodnych tradycji, jednak ja sercem zawsze zostaję przy polskim Bożym Narodzeniu...

Życzę Wam owocnego Adwentu i Wesołych Świąt Bożego Narodzenia!!!

Szczęść Boże!!!

ks. Łukasz - Montevideo, Urugwaj.

PS. w załączniku przesyłam zdjęcie z zeszłorocznych jasełek dzieci z naszej parafii.

List 2

Jesteśmy siedmioosobową grupą z Urugwaju, która za wstawiennictwem Matki Boskiej oraz dzięki gościnności i otwartości mieszkańców Krakowa, którzy pozwolili nam poczuć się jak u siebie w domu, miała szansę intensywnie przeżyć Światowe Dni Młodzieży.

Jak już wspomniałam mieszkamy w Urugwaju, niewielkim państwie w Ameryce Południowej, który sąsiaduje z większymi krajami takimi jak Brazy-

lia czy Argentyna. Należymy do gminy *Santisima Trinidad* – Trójcy Świętej liczącej 24 tysięcy mieszkańców, leżącej w centrum Urugwaju, gdzie dominuje rolnictwo i hodowla.

Święta Bożego Narodzenia to u nas początek lata. Dni są coraz cieplejsze, a umiarkowana temperatura podczas nocy pozwala nam obchodzić uroczystości na świeżym powietrzu. Zarówno Boże Narodzenie jak i Nowy Rok to dla nas najważniejsze święta w roku, czas, kiedy spotyka się cała rodzina.

Na rozpoczęcie okresu świątecznego w naszej parafii przygotowujemy wraz z dziećmi wieńce adwentowe, które są poświęcane podczas mszy świętej w pierwszą niedzielę adwentową i zabierane do naszych domów.

Na początku adwentu w naszej parafii organizowane są rekolekcje, w trakcie których przygotowujemy nasze serca na radosne oczekiwanie narodzin dzieciątka Jezus. Całe miasto przygotowuje się w szczególny sposób do zbliżających się świąt. Budynki są przyozdabiane świątecznymi dekoracjami, a ulice i place rozświetlają lampki bożonarodzeniowe. 8 grudnia, w dzień Niepokalanego Poczęcia, zapalają się światełka na choince na głównym placu w mieście.

W grudniu, wszystkie grupy należące do wspólnoty chrześcijańskiej organizują wielką imprezę bożonarodzeniową, na którą przychodzą całe rodziny i gdzie ma miejsce odsłonięcie żłóbka dzieciątka Jezus. Jest to dla nas wielkie święto, na którym wspólnie kolędujemy, tańczymy, oglądamy występy teatralne, w których biorą udział dzieci i młodzież, dorośli i seniorzy, zakonnicy i księża z parafii. W ten sposób chwalimy małego Jezusa leżącego w żłóbku obok swoich rodziców Józefa i Maryi.

24 grudnia spotykamy się wszyscy ponownie na Pasterce, oczekując na narodziny dzieciątka Jezus. Jest to dla nas pełna emocji uroczystość, podczas której odśpiewywane są pieśni będące częścią tzw. *Misa Criolla* - Mszy Kreolskiej [msza oparta na motywach ludowych tańców latynoamerykańskich – przyp. Tłum.] przy akompaniamencie kreolskich gitar, pianina, skrzyni perkusyjnej zwanej *cajon* [drewniany instrument pochodzący z Afryki, przywieziony przez niewolników do Ameryki Południowej – przyp. Tłum] tamburynu i innych instrumentów nadających ceremonii podniosłość i wyjątkowy rytm.

Momentem kulminacyjnym Pasterki jest chwila kiedy wszyscy pozdrawiamy się i obejmujemy życząc sobie Wesołych Świąt!

Kiedy wybije północ całe niebo rozbłyskuje się światłem sztucznych ogni, które oznajmiają nadejście Bożego Narodzenia. Letnia noc, najważniejsza noc w roku, noc, która przypomina nam o tym, że Jezus przybył do nas na Ziemię, alby żyć pośród nas i aby wybawić każdego z nas. Amen.

Patricia Rodriguez Dominguez
tłumaczenie Anna Marcinkowska

NIKARAGUA

LA GRITERIA - 7 grudnia

"¿Quien causa tanta alegría?" "¿La Concepción de María!" "Kto powoduje tyle radości?" "Poczęcie Maryi"

Święto nie tylko religijne. Wszyscy na całe gardo wychwalają Maryję i Niepokalane Poczęcie, ale wydarzenie to, celebrowane w wielu nikaraguańskich miasteczkach, jest również okazją (a także inaczej) do innych, zapewne nieco mniej sakralnych form świętowania.

Nade wszystko musi być głośno i wesoło, to przecież dewiza latynoamerykańskich społeczności. Fajerwerki wybuchają bez przerwy i wszędzie, a ludzie dzielą się wcześniej przygotowanymi przez siebie różnorodnymi smakołykami.

W zależności od regionu, La Griteria może przybierać różne formy:

- Przez ulice i parki w miejscowości León przechadzają się krzyczące grupy, które wykonują taniec zwany *la gigantona*. Słynne są też *gorra*, czyli tak zwane „torby dobrodziejstw”. Może się w nich znaleźć wszystko, chociaż najczęściej są to jakieś przysmaki - cukierki, owoce, orzechy. Często *gorra* jest wypełniana lokalnymi smakami - słynne są

kosteczki trzciny cukrowej, *rosquillas* (słodkie wypieki podobne do pączków) podawane z *leche de burra* (oślim mlekiem). Uczestnicy wymieniają się zawartością swoich torebek, nie zawsze wiedząc, co kto ma w środku. Te przysmaki, które ze względu na swoją formę nie mogą trafić do torby/kartonu, lokowane są na maryjnych ołtarzykach, które każde domostwo przygotowuje na ten dzień.

- W Granadzie ołtarzyki pełnią nieco inną funkcję - każda dzielnica miasta wykonuje swój własny projekt, po czym wybierany jest ten najpiękniejszy.

- W miasteczkach usytuowanych w północnej Nikaragui święto przyjmuje bardziej religijny i duchowy wymiar - uczestnicy pochodzą modlą się całymi rodzinami i popijają *el agualoja*, napój ze sfermentowanej kukurydzy.

- W Chinandega zebrani w tłum krzykacze przynoszą ze sobą dodatkowo gitary. Śpiewacy i muzycy wsiadają na ciężarówki i „wesołym autobusem” jeżdżą od miasta do miasta niosąc wesołą nowinę.

Edgar Valle Arauz
tłumaczenie Justyna Borkowska

W czwartek 15 grudnia mieliśmy okazję wysłuchać wykładu pana Krzysztofa Piekarskiego o budowaniu katedr, czyli o sakralnym budownictwie chrześcijańskim w okresie średniowiecza.

Średniowiecze – epoka w historii Europy trwająca od V wieku do XV wieku, która rozpoczęła się wraz z upadkiem cesarstwa zachodnio rzymskiego (476r.) i trwała do epoki renesansu i wielkich odkryć geograficznych (odkrycie Ameryki przez Krzysztofa Kolumba – 1492r.).

Istotne znaczenie w rozwoju chrześcijańskiego budownictwa miał wydarzenie wcześniejsze - ogłoszony wspólnie przez cesarza zachodniej części Imperium Rzymskiego Konstantyna Wielkiego oraz cesarza wschodniej części Licyniusza w 313 roku w Mediolanie Edykt Mediolański.

„Gdy tak ja, cesarz Konstantyn Wielki, i jak również ja, cesarz Licyniusz August, zesłaliśmy się szczególnie w Mediolanie i omawiali wszystko, co należy do pożytku oraz bezpieczeństwa publicznego, postanowiliśmy między innymi zarządzić to, cośmy dla wielu ludzi uważali za konieczne między innymi zarządzeniami, zdaniem naszym dla wielu ludzi korzystnymi, wydać przede wszystkim i to, które do czci bóstwa się odnosi, a mianowicie **chrześcijanom i wszystkim dać zupełną wolność wyznawania religii**, jaką kto zechce. W ten sposób bowiem bóstwo w swej niebieskiej siedzibie i dla nas, i dla wszystkich, którzy naszej poddani są władzy, zjednać będzie można i usposobić łaskawie. Ze zbawiennych więc i słuszych powodów postanowiliśmy powziąć uchwałę, że nikomu nie można zabronić swobody decyzji, czy myśl swą skłoni do wyznania chrześcijańskiego, czy do innej religii, którą sam za najodpowiedniejszą dla siebie uzna, a to dlatego, by naj-

wyższe bóstwo, któremu cześć według swobodnego przekonania oddajemy, mogło nam we wszystkich okolicznościach okazać zwykłą swą względność i przychylność.”

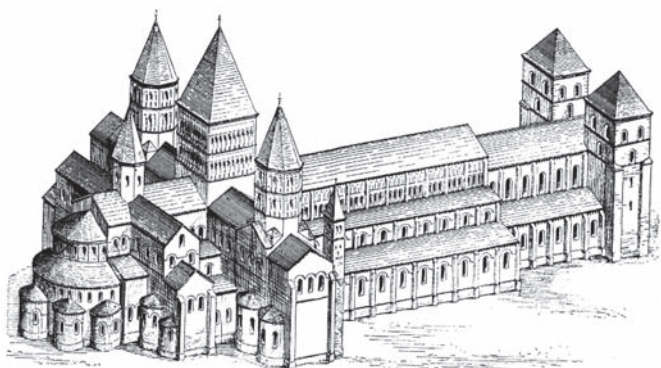
W okresie wcześniejszym nie powstawały obiekty sakralne a obrzędy odbywały się w przystosowanych do tego domach prywatnych oraz katakumbach (podziemnych cmentarzach), w których chowano zmarłych.

Najważniejsze budowle średniowiecza, kościoły i katedry, budowane były na planie bazyliki albo centralnym.

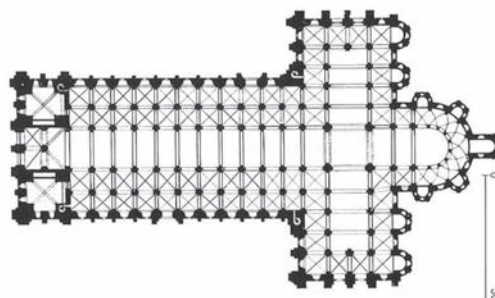
(Katedra, kościół katedralny, kościół biskupi (łac. *ecclesia cathedralis*, z gr. καθέδρα, *kathe-dra* – krzesło, siedziba główny kościół biskupa diecezjalnego, arcybiskupa. Bazylika w architekturze typ chrześcijańskiej świątyni wielonawowej z nawą główną wyższą od naw bocznych, posiadającą okna ponad dachami naw bocznych, od greckiego słowa βασιλικός oznaczającego królewski. Bazylika to także tytuł honorowy kościoła.)

Chrześcijanie, nie chcąc korzystać ze świątyń pogańskich ani budować budynków podobnych do nich, przyjęli za wzór swoich kościołów bazylikę grecką. System bazylikowy obowiązywał w całej architekturze chrześcijańskiej. Charakterystycznymi cechami chrześcijańskiego systemu bazylikowego są: budynek ma układ podłużny, podzielony na część centralną (nawa główna) oraz nawy boczne, po jednej, dwie lub nawet trzy z każdej strony, nawy (główna i boczne) przykryte są oddzielnymi dachami, część centralna jest wyższa od naw bocznych, co umożliwia doświetlenie wnętrza przez pas górnych okien, wszystkie nawy są oddzielone od siebie ścianami, filarami lub słupami stanowiącymi elementy nośne. Po przez stulecia pierwotną bazylikę modyfikowano do-

Sankt Gallen



St Sernin w Tuluzie



dając kryptę, nawę poprzeczną (transept), chór, sklepienia, wieże i inne.

Bazylika św. Witalisa (męczennika) w Rawennie nie jest typową bazyliką, została wzniesiona na planie ośmioboku z niszami, otoczonego przez również ośmioboczne obejście z emporami i wydzielonym prezbiterium. Budowę kościoła rozpoczęto w roku 527 i ukończono w roku 548. Wnętrze jest bogato dekorowane mozaikami. Na ścianach apsydy znajdują się dwie słynne mozaiki, ukończone w roku 548, które przedstawiają cesarza Justyniana, ubranego w purpurowy płaszcz ze złotą aureolą, stojącego w otoczeniu biskupa Maksymiana i gwardii. Po drugiej stronie znajduje się cesarzowa Teodora w bogatym stroju, otoczona służbą.

Znaczącą rolę w kształtowaniu formy świątyń romańskich odegrały:

- plan z Sankt Gallen - projekt wzorcowego klasztoru, wykonany po synodzie biskupów w Akwizgranie w 817 r., zawierający plan dwuchórowej bazyliki z transeptem i dwiema wieżami w części zachodniej;
- kościoły budowane w opactwie benedyktyńskim w Cluny, z którego wyszły tzw. reformy kluniackie;
- przepisy regulujące sposób i miejsce przechowywania relikwii,
- reguły niektórych zakonów określające cechy architektury klasztornej (cystersi).

Gotyk

Styl gotycki powstawał w połowie XII wieku, niemal jednocześnie w Anglii i Francji, ale, mówiąc pre-

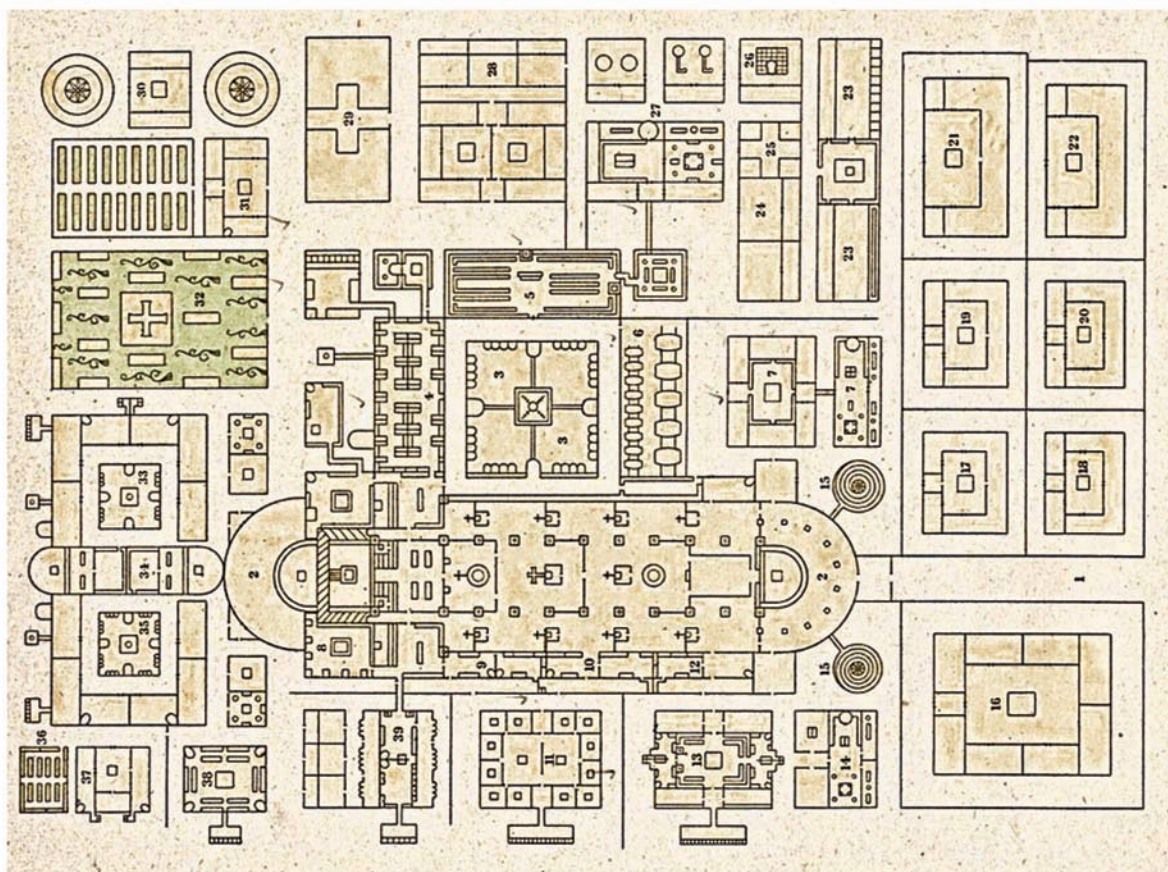
czyzniej, powstał on na terenach działania zakonów benedyktynów i cystersów i nie był etapem rozwoju którejkolwiek kultury regionalnej (a tym bardziej narodowej, bo pojęcie narodów wtedy nie istniało), ale paneuropejskiej kultury chrześcijańskiej. Dzięki zasięgowi działania i systemowi tworzenia sieci klasztorów styl mógł w ciągu kilku dekad dotrzeć na tereny sięgające od Renu do Portugalii. Na pozór gotyk przejął wiele cech stylu romańskiego, ale nie był on wynikiem prostego rozwoju architektury romańskiej, ponieważ zmienił zasadę konstrukcji budowli, zastępując ścianę podporą punktową (filarem) i zwalniając miejsce dla okien wpuszczających do wnętrza budowli światło. Można powiedzieć, że o ile celem romanizmu była budowla, to celem gotyku było właśnie światło.

Przykładem takiej świetlistej budowli jest gotycka katedra Notre Dame w Paryżu, jedna z najbardziej znanych katedr na świecie. Jest to kościół pięcionawowy z krótką nawą krzyżową (z krótkim transeptem), dość długim prezbiterium i podwójnym obejściem na półkolu. Nad środkowym portalem umieszczono rozetę rozświetlającą wnętrze świątyni. W całej budowli umieszczono dużą liczbę witraży, które wprowadzają grę światła w tej wielkiej budowli.

Te i wiele innych bardzo interesujących informacji przekazał nam w czasie wykładu pan Krzysztof, wykładu bogato ilustrowanego zdjęciami, z których znaczna część została wykonana przez pana Krzysztofa.

Dziękujemy panie Krzysztofie!

B. Skrzyńska

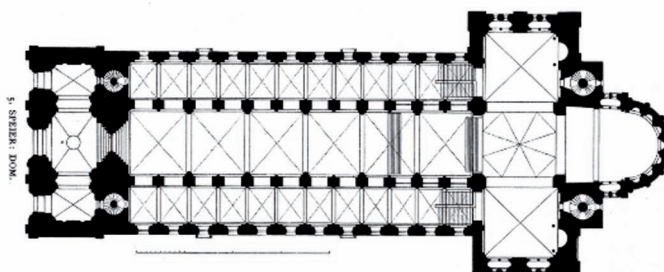


Preromanizm

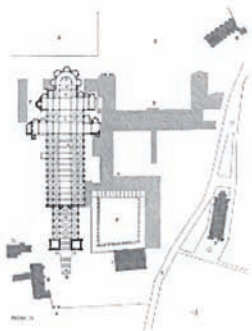
Bazylika San Vitale w Ravennie 527-548



Katedra w Spirze



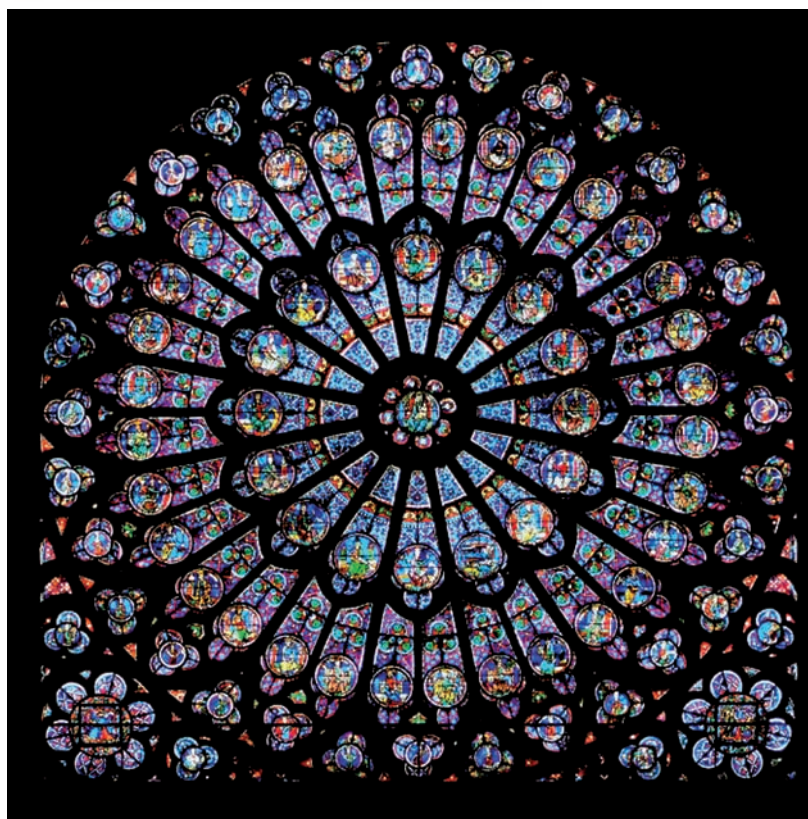
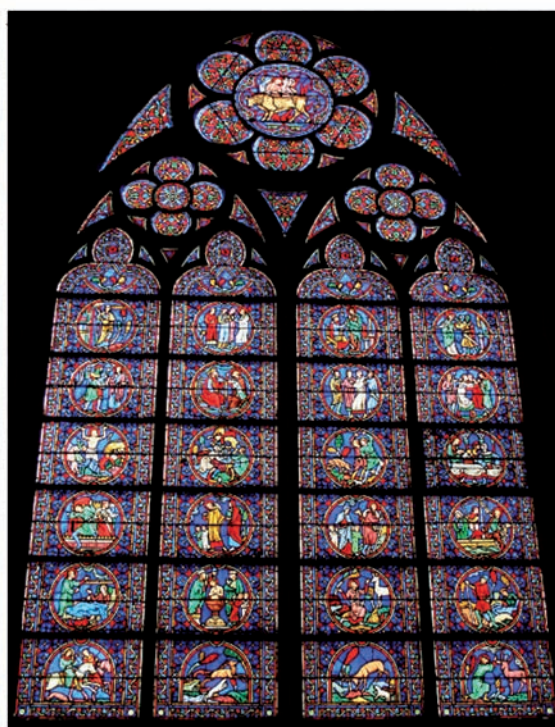
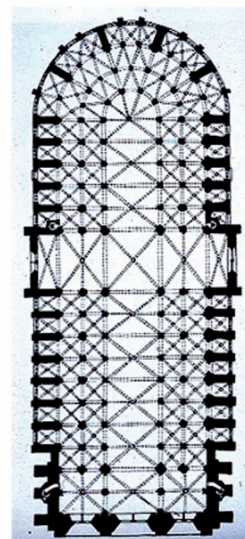
Opactwo św. Piotra i Pawła w Cluny (fr. Abbaye de Saint-Pierre et Saint-Paul de Cluny) – założone w 910 roku benedyktyńskie opactwo w Cluny stanowiące dom macierzysty kongregacji kluniackiej. Był to największy klasztor, jaki kiedykolwiek zbudowano w Europie Zachodniej. Stanowił centrum myśli politycznej, oparcie dla idei wypraw krzyżowych i hiszpańskiej rekonkwisty.



W jednym z największych romańskich kościołów pielgrzymkowych St Sernin w Tuluzie każdy element jest wyraźnie wyodrębniony.



NOTRE DAME - PARYŻ



Boże Narodzenie - Czas i miejsce

Spotkania opłatkowe są jednym z elementów świętowania Bożego Narodzenia. Nasze rozważania związane z tą radosną tajemnicą są mocno zakorzenione w Piśmie Świętym.

Stary Testament zapowiada nadejście Mesjasza i przygotowuje ludzi do Jego przyjęcia. Najczęściej cytowany fragment pochodzi z Księgi Izajasza i brzmi:

... „Pan sam da wam znak. Oto panna pocznie i porodzi syna i nazwie Go imieniem Emmanuel”

i dalej:

... „Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką;

nad mieszkańcami kraju mroków światło zabłyśło.

Pomnożyłeś radość; powiększyłeś wesele.

Rozradowali się przed Tobą. jak radują się we żniwa;

jak weselą się przy podziale łupu.

... Albowiem Dziecię nam się narodziło, Syn został nam dany, na Jego barkach spoczęła władza.

Nazwano Go imieniem: Przedziwny Doradca, Bóg Mocny,

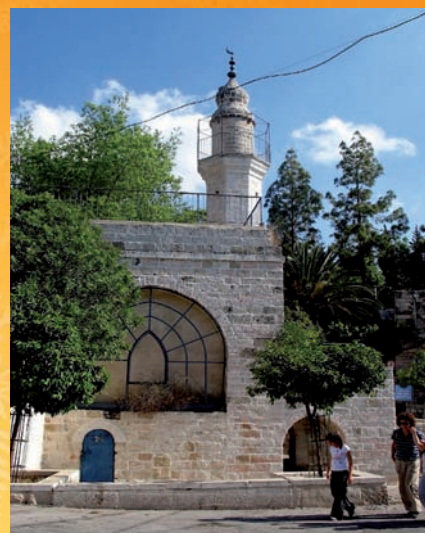
Owieczny Ojciec, Księżę Pokoju.

Wielkie będzie Jego panowanie w pokoju bez granic, na tronie Dawida i nad Jego królestwem,

które On utwierdzi i umocni prawem i sprawiedliwością. Odtąd i na wieki.”



Jerozolima. Ormiański kościół NMP



Meczet nad Źródłem Matki Bożej



Nazaret - Źródło Matki Bożej. Stan obecny



Betlejem



Inne proroctwo wygłasza Micheasz:
„A ty, Betlejem Efrata, najmniejsze jesteś wśród ple-
mion judzkich!
Z ciebie mi wyjdzie Ten, który władał będzie w Izraelu,
a pochodzenie Jego od początku, od dni wieczności.
Przeto Pan wyda ich aż do czasu, kiedy porodzi mają-
ca porodzić.
Wtedy reszta braci Jego powróci do synów Izraela.
Powstanie On i paść będzie mocą Pańską,
w majestacie Pana. Boga swego .
Osiądną wtedy bo odtąd rozciągnie swą potęgę aż po
krańce ziemi.
A ten będzie pokojem.”

Ewangelie opowiadają o narodzinach Syna Bożego i
innych, towarzyszących im wydarzeniach, jak hołd zło-
żony przez pasterzy i Mędrców ze wschodu, ceremonii
obrzezania, ofiarowaniu w Świątyni oraz ucieczce do
Egiptu.

Św. Mateusz.

„Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po za-
ślubinach Matki Jego Maryi z Józefem, w pierw-
szym nim zamieszkała razem, znalazła się brzemienną za sprawą Du-
cha Świętego. Mąż Jej Józef, który był człowiekiem spra-
wiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, za-
mierzał oddalić ją potajemnie. Gdy powziął tę myśl, oto
anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: «Józefie, synu
Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżon-
ki, albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej po-



Grota Narodzenia



częło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów». A stało się to wszystko, aby wypełniło się słowo Pańskie powiedziane przez Proroka: *Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu naddaę imię Emmanuel, to znaczy Bóg Z nami*». Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie, lecz nie zbliżał się do Niej aż porodziła Syna, któremu nadał imię Jezus”.

Św. Łukasz :

„W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz. Wybierali się więc wszyscy, aby dać się zapisać, każdy do swego miasta. Udał się także Józef z Galilei, miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby dać się zapisać z poślubioną sobie Maryją, któ-



Posąg św. Hieronima na dziedzińcu kościoła św. Katarzyny



Pole Pasterzy - Bet Sahur, Kaplica Gloria in Exelsis Deo



Wnętrze Groty Mlecznej



Kaplica Młodzianków



Grotta Pasterzy



Cela św. Hieronima oraz sarkofag z Jego ciałem

ra była brzemienna. Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie”.

Te fragmenty Pisma Świętego znamy doskonale. ale może interesujące będzie posłuchać, co Jezusie mówi Koran. Islam, mimo, mówiąc delikatnie, niezbyt przyjaznego stosunku do chrześcijaństwa, z wielkim poważaniem odnosi się do proroka Jezusa i Jego świętej Matki. Oto co mówi sura XIX. zatytułowana „Miriam”:

„Ona powiedziała: «Jakże mogę mieć syna, kiedy nie dotknął mnie żaden śmiertelnik ani też nie byłam występna?» »

On powiedział: «Tak będzie I »

Powiedział twój Pan: «To jest dla mnie łatwe. Uczynimy z niego znak dla ludzi i miłosierdzie pochodzące od Nas. To jest sprawa zdecydowana» . . . To jest Jezus, syn Marii, słowo. Prawdy, w którą powątpiewają. Niech Mu będzie

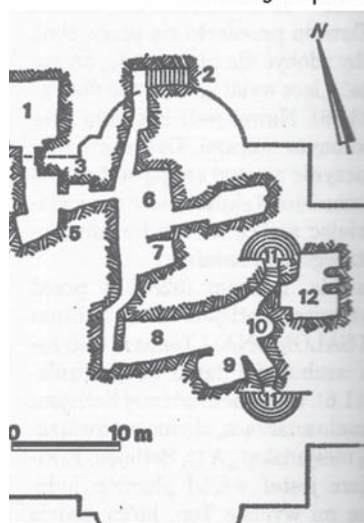
chwała! Kiedy On postanowi jakąś rzecz, to tylko mówi: «Bądź» i ona jest. . . . Bóg nauczył go Księgi i mądrości, Tory i Ewangelii i uczynił go posłańcem do synów Izraela: Przyszedłem do was ze znakiem od waszego Pana.Zaprawdę, w tym jest znak dla was, jeśli jesteście wierzącymi”

Odwiedzający Ziemię Świętą mogą zobaczyć także materialne dowody czci, jaką wśród muzułmanów cieszy się Maria. Jednym z nich jest piękna XI - wieczna kopułka, wzniesiona przez wyznawców Proroka u wejścia do ormiańskiego kościoła Grobu Matki Bożej. położonego u stóp Góry Oliwnej. Podobną czcią otacza się źródła w Ein Karem i Nazarecie. Jak Państwo może pamiętać, Ein Miriam, źródło, z którego według przekazów piła Matka Boża odwiedzając swoją krewną, Elżbietę. obecnie znajduje się w meczecie, a raczej w jego przedsionku i uznawane jest za święte zarówno przez muzułmanów jak i chrześcijan. W Nazarecie, źródło Marii, położone w centralnym punkcie miasta, jest pięknie obudowane i również cieszy się wielkim poważaniem.

Chociaż z punktu widzenia historii zbawienia, nie ma to najmniejszego znaczenia, często zadajemy sobie pytanie gdzie i kiedy Zbawiciel przyszedł na świat. To ostatnie pytanie było szczególnie aktualne wobec niedawno obchodzonego wielkiego jubileuszu. Niestety, odpowiedź. nie jest tak prosta, jak mogłoby się wydawać.

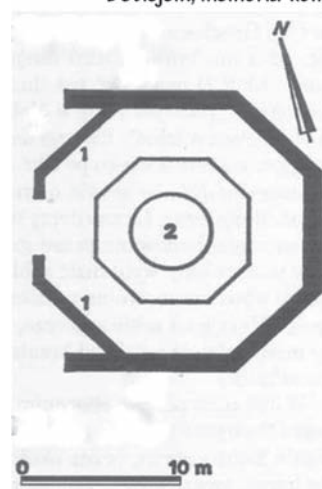
W Palestynie za życia Pana Jezusa i Ewangelistów funkcjonowały co najmniej trzy rachuby czasu. Żydzi liczyli lata od stworzenia świata, czyli - według naszego kalendarza - ich rokiem pierwszym był rok 3760 przed Chrystusem. Rzymianie zasadniczo liczyli czas od założenia Rzymu, to znaczy od roku 754 przed Chrystusem. Funkcjonowała jednak i druga rachuba czasu: dla bieżących wydarzeń podawali lata panowania aktualnie rządzącego cesarza. Święty Łukasz w swej Ewangelii, określając czas działania Jana Chrzciciela i rozpoczęcia działalności przez Pana Jezusa, mówi: „Było to w piętnastym roku rządów Tyberiusza Cezara”. Ten system utrzymał się aż do VI wieku, choć już niemal dwieście lat wcześniej chrześcijaństwo uznano za religię państwową. Dopiero w roku 564 mnich Dionizy Mały zapoczątkował li-

Układ grot pod Bazyliką Narodzenia



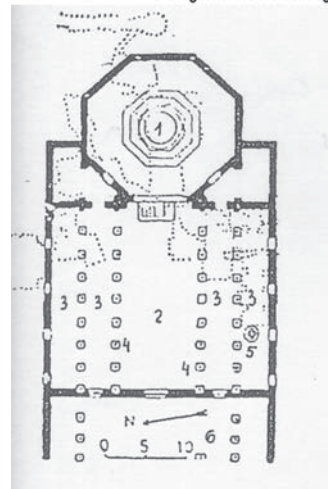
1. Cella św. Hieronima
2. Wejście do kościoła Franciszkanów
3. Grób Euzebiusza z Cremony
4. Grób św. Hieronima
5. Grób Pauli i Eustochii
6. Kaplica Świętych Młodzianków
7. Kaplica św. Józefa
8. Grota Narodzenia
9. Ołtarz Żłóbka
10. Ołtarz Narodzin
11. Wejście do Bazyliki
12. Cysterna

Betlejem, memoria konstantyńska (stan z roku 329)



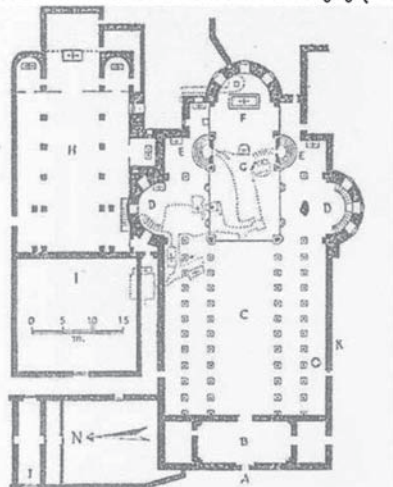
1. Mur
2. Grota Narodzenia

Bazylika konstantyńska (stan z roku 339)



- 1. Memoria
- 2. Nawa główna
- 3. Nawy boczne
- 4. Kolumny
- 5. Chrzcielnica
- 6. Przedsionek
- Linia kropkowana zaznacza układ grot pod bazyliką

Bazylika Narodzenia wrz z kościołem św. Katarzyny (stan obecny)



czenie czasu od chwili narodzin Zbawiciela, gdyż wtedy także świat narodził się na nowo - nastała nowa era. Według Dionizego ta nowa era, rozpoczęła się, jak już wspomniano, w roku 754 ab urbe condita. Niestety, w obliczeniach pomylił się parę lat.

Studia porównawcze Ewangelii i innych pism starożytnych oraz badania astronomiczne dowodzą, że Zbawiciel przyszedł na świat pomiędzy rokiem 7 a 4 przed naszą erą. Ustalono ponad wszelką wątpliwość, że Herod zmarł w Jerycho, niedługo po zaćmieniu słońca, które - według ustaleń astronomów - miało miejsce podczas

Paschy w roku 750, a więc cztery lata przed naszą erą. Pan Jezus musiał zatem urodzić się wcześniej. Tę ważną datę pozwala nam uściślić Ewangelia św. Mateusza, który pisze, że Herod „kazał pozabijać wszystkich chłopców w wieku do dwu. lat, stosownie do czasu, o którym dowiedział się od Mędrców”. Rozkaz ten, nawet jeśliby został wydany w roku śmierci Heroda, Narodzenie Jezusa lokuje w 7 lub 6 roku. Datowanie to potwierdzają obliczenia astronomiczne, mówiące, że właśnie, w 6 roku przed Chrystusem zachodziła konfiguracja Jowisza i Saturna, dając bardzo silne światło, które może być identyfikowane z gwiazdą betlejemską.

Kolejnym potwierdzeniem tego datowania jest relacja Tertuliana (koniec II wieku), mówiąca o spisie ludności Palestyny, jaki miał miejsce za rządów Sentiusa Saturniusa w latach 9-6 przed naszą erą. Wprawdzie Ewangelia św. Łukasza mówi o spisie Kwiryniusza, ale można to uznać za mało znaczącą pomyłkę.

Ta roczna data została już ustalona kilkadziesiąt lat temu, ale ze względów praktycznych nie jest możliwe uwzględnienie tej poprawki we wszystkich zapisach historycznych oraz naszych kalendarzach.

Pozostaje jeszcze sprawa daty dziennej. Boże Narodzenie do kalendarza liturgicznego weszło stosunkowo późno. Najstarszym świętem kościelnym była Wielkanoc, obchodzona na pamiątkę wydarzenia, będącego podstawą naszej wiary. W pierwszych latach budowania wspólnoty Kościoła obchodzono także rocznice śmierci męczenników, w tym przede wszystkim Apostołów. Dopiero w późniejszych wiekach ustanowiono inne święta kościelne, upamiętniające biblijne wydarzenia ważne z punktu widzenia naszej wiary, takie jak Zwiastowanie, Nawiedzenie, Zesłanie Ducha Świętego, Chrztę Jezusa czy Przemienienie Pańskie; ich datyienne są czyisto umowne, gdyż Ewangelie na ogół nie dają podstaw do ścisłego datowania. Podobnie ma się rzecz z Bożym Narodzeniem.

Kościół wschodnie, w tym także armeński kościół katolicki, Boże Narodzenie obchodzą w dniu 6 stycznia, kiedy my czcimy Epifanię czyli Pokłon Trzech Króli. Praktyka ta była stosowana w całym Kościele Powszechnym aż do IV wieku, kiedy to główne obchody Święta przeniesiono na noc przesilenia zimowego to znaczy 24/25. W dniu tym świat pogański obchodził huczne święto Narodzin Niezwyciężonego Słońca (Dies Natalis Solis Invicti), w którym masowo brali udział także chrześcijanie. Historycy kościelni nie ukrywają, że przeniesienie obchodów Bożego Narodzenia na ten właśnie dzień, miało stanowić przeciwwagę dla ceremonii pogańskich, zanim zostały one zakazane przez cesarza w roku 391.

Drugie postawione w wstępie pytanie dotyczyło miejsca Narodzenia. Tu odpowiedź jest prosta i jednoznaczna. Zarówno starotestamentowe zapowiedzi jak i relacje ewangeliczne bez cienia wątpliwości wskazują na Betlejem.

Jest to niewielka miejscowość, oddalona o niespełna osiem kilometrów od murów starej Jerozolimy. Na-

zwa Bet Lehem, oznaczająca po hebrajsku „dom chleba”, nawiązuje do położenia osady w urodzajnej, rolniczej okolicy, gdzie rodzi się dorodna pszenica, oliwki i winorośl. Podobne znaczenia ma inna nazwa Betlejem - Efrata czyli żyzna, także pojawiająca się na stronach Biblii.

Pierwsza historyczna wzmianka o Betlejem pochodzi z XIV wieku przed Chrystusem i dotyczy listu króla Jerozolimy do faraona. Do Pisma Świętego Betlejem wkracza przy okazji wzruszającej historii Moabitki Rut, prababki króla Dawida, który się tu właśnie urodził i wychował.

Badania archeologiczne dowiodły, że najstarsza osada była zlokalizowana na wzgórzu, dokładnie w miejscu, gdzie dziś wznosi się Bazylika Narodzenia; znajdujące się pod nią groty były zamieszkałe już w X wieku przed Chrystusem. Biblia wspomina także o 23 mężach, którzy powróciwszy z niewoli babilońskiej (VI w. Przed Chrystusem), wobec zniszczeń jakie zastali w Jerozolimie, osiedlili się w Betlejem.

Po Wniebowstąpieniu Pana Jezusa miejsce Jego Narodzenia, podobnie jak i inne miejsca związane z wydarzeniami ewangelicznymi, otoczone było czcią i przechowywane w ludzkiej pamięci, jakkolwiek ze względów politycznych nie można było wznosić trwalszych pomników. Co więcej - tam gdzie w sposób szczególnie uwidocznił się kult chrześcijański, władze rzymskie budowały świątynie pogańskie: w miejscu Grobu Pańskiego wzniesiono świątynię Wenus, a w Betlejem czczono mezopotamskiego Tammuza identyfikowanego z Adonidem, umierającym i odradzającym się kochankiem Wenus. Według Cyryla Jerozolimskiego i św. Hieronima, miejsce Narodzenia od czasów Hadriana otoczone było gajem, w którym odprawiano pogańskie misteria.

Sytuacja zmieniła się w IV wieku, kiedy to cesarz rzymski Konstantyn uznał chrześcijaństwo (choć Chrztę Święty przyjął dopiero na łożu śmierci) i zakazał prześladowania chrześcijan. Matka Konstantyna, cesarzowa Helena udała się do Ziemi Świętej w poszukiwaniu miejsc świętych i z jej inicjatywy w niemal wszystkich miejscach opisanych w Ewangeliach wzniesiono memorie. Jak sama nazwa wskazuje, były to sanktuaria, których celem było upamiętnienie jakichś szczególnych wydarzeń, w miejscach, gdzie do nich doszło. Memorie takie powstały np. nad Grobem Pańskim, Nazarecie, na Górze Błogosławieństw, w Kafarnaum, a także w Betlejem.

Przypomnę raz jeszcze, że współcześnie wszystkie kościoły memorialne, bez względu na ich obecny kształt, mają zasadniczo ten sam, trzypoziomowy schemat.

Najniższy, to znaczy najstarszy poziom stanowi miejsce święte, najczęściej jakaś grotka lub pieczara, pamiętająca biblijne wydarzenie: dom Matki Bożej w Nazarecie, dom św. Piotra w Kafarnaum, mensa Christi w Tabgha, domostwo w Kanie, grotka Narodzenia w Betlejem. Wokół tego miejsca, a najczęściej nad nim powstawała budowla konstantyńska, wznoszona na planie centralnym, to znaczy koła lub wielokąta foremego. Sanktuaria te zostały zniszczone w VI wieku, podczas najazdu perskie-

go w latach 614-618 i odbudowane przez Krzyżowców w XII wieku, najczęściej już jako kościoły typu bazylikowego, w których pozostałości konstantyńskie wraz z oryginalnymi grotami, znalazły się w krypcie. Podczas rekonkwisty arabskiej w XIII wieku budowle te, z bardzo nielicznymi wyjątkami ponownie zostały zniszczone i w tym stanie dotrwały do XX wieku, kiedy to większość z nich została odbudowana, a raczej zbudowana na nowo, często z przywróceniem oryginalnego planu centralnego, jak na przykład kościół na Górze Błogosławieństw, Bazylika Zwiastowania czy kościół Zaśnięcia NMP na Syjonie.

Inaczej potoczyła się historia Betlejem. W roku 329 nad Grotą Narodzenia została zbudowana oktagonálną memoria, którą wkrótce włączono w bazylikę konsekrowaną 31 maja 339 roku. Od tego momentu Betlejem staje się silnym ośrodkiem kultu chrześcijańskiego i przyciąga licznych anachoretów, którzy zajmują sąsiednie pieczary. Jednym z nich jest wspomniany już św. Hieronim, autor pierwszego łacińskiego przekładu Biblii, zwanego Wulgatą, obowiązującego w Kościele aż do XX wieku. Pod koniec IV wieku powstała tu także niewielka wspólnota żeńska, założona przez uczennice św. Hieronima, Paulę i Eustochium.

Pierwsze sanktuarium wkrótce okazało się zbyt szczupłe dla mas przybywających tu pielgrzymów i w roku 529 cesarz Justynian wybudował nowy kościół z trzema absydami, obejmującymi budowlę konstantyńską, z której do naszych czasów zachowały się jedynie resztki balustrady (niedostępne dla zwiedzających) oraz mozaiki podłogowe, widoczne w odkrywkach w nawie głównej i prezbiterium.

Bazylika Justyniana była wspaniałą, bogato zdobioną budowlą, która - mimo licznych zniszczeń - jest jedynym kościołem Ziemi Świętej, który dotrwał do naszych czasów w formie oryginalnej. Dotrwał cudem, to znaczy dzięki zdobiącej fronton mozaice z wyobrażeniem pokłonu Trzech Króli, ubranych w bogate, wschodnie stroje. Persowie, którzy z początkiem VII wieku podbili Palestynę i zniszczyli wszystkie chrześcijańskie kościoły, oszczędzili betlejemską bazylikę uznając ją za świątynię pogańską.

Także muzułmanie, mimo wielokrotnego naruszania świętości miejsca, nie dokonali większych zniszczeń. Nawet w najgorszych dla chrześcijaństwa czasach Mameluków (XIV i XV w.), kiedy nie wolno było w bazylice robić żadnych remontów, a nawet prac zabezpieczających, miejsce było utrzymywane ze względów politycznych oraz jako źródło dochodu, gdyż chrześcijańscy pielgrzymi musieli płacić za możliwość odwiedzenia sanktuarium.

Najpoważniejsze zniszczenia spowodowało trzęsienie ziemi w 1834 roku, podczas którego odpadła większość mozaik ściennych, położonych przez Krzyżowców. Reszty dokonał pożar z 1869 roku, w którym najbardziej ucierpiała Grotą Narodzenia.

Obecnie bazylika znajduje się pod zarządem trzech

wspólnot chrześcijańskich: prawosławnych greków, Ormian i franciszkanów, do których należą jedynie kaplice Żłobka i Epifanii w Grocie Narodzenia. Mają oni także prawo raz dziennie prowadzić modlitwę przy Gwieździe Narodzenia, a ponadto raz w roku, podczas Pasterki wolno im procesyjnie przenieść i umieścić w Żłobku figurkę Dzieciątka, która może tam pozostawać przez dwa dni.

Ze względu na te utrudnienia pod koniec XIX wieku franciszkanie wybudowali, przylegający do bazyliki kościół pod wezwaniem św. Katarzyny, gdzie odprawiane są wszystkie Msze Święte, także transmitowana na cały świat Pasterka.

Mówiąc o Betlejem trzeba jeszcze wspomnieć o dwu miejscach związanych z Bożym Narodzeniem: jest to Mleczna Grotą oraz Pole Pasterzy.

Mleczna Grotą, zbudowana z białego tufu, znajduje się kilkaset metrów od Bazyliki Narodzenia. Legenda mówi, że Matka Boska zatrzymała się tu na chwilę, by nakarmić Dziecko. Podczas karmienia kropla mleka upadła na podłogę, a wtedy cała grotą stała się śnieżno biała. Kult w tym miejscu sprawowano tu od najdawniejszych czasów i do dziś jest on bardzo żywy. Podobnie jak w pobliskim Grobie Racheli, kobiety wszystkich trzech religii modlą się w sprawach dotyczących macierzyństwa. Za sprawą św. Heleny powstało tu niewielkie oratorium, które choć wielokrotnie burzone i budowane, nadal służy pielgrzymom.

Lokalizacja Pola Pasterzy, jak to często bywa w Ziemi Świętej, nie jest jednoznaczna: jedni lokalizują je w okolicy starożytnego klasztoru Deir ar-Ra'wat, gdzie modlą się pielgrzymi wszystkich wyznań chrześcijańskich - inni, głównie katolicy skłaniają się ku miejscowości Sijar al.-Ghanam, gdzie w roku 1953 Franciszkanie wzniesli sanktuarium „Gloria In Exelsis”, według projektu Barluzziego.

Odwiedzając dzisiaj Betlejem i okolice nie można milczeniem pominąć muru, tragicznie raniącego tę ziemię. Przy pełnym rozumieniu realiów życia na Bliskim Wschodzie, widok betonowych ścian, zasieków i uzbrojonych patroli pozostawia bolesne wspomnienie z miejsca, gdzie rozbrzmiewało błogosławieństwo „Pokój ludziom dobrej woli”.

Krystyna Słoczyńska



Rozmowa Tygodnika

*Z założycielem „Tygodnika Salvatorskiego” Piotrem Boro-
niem rozmawia Maja Krzyżanowska*

MK: Gdy zbliża się Boże Narodzenie, można również świętować kolejną rocznicę istnienia Tygodnika Salvatorskiego. To właśnie w Święta Bożego Narodzenia 1994 roku ukazał się pierwszy numer naszego czasopisma. Czy mógłbyś przypomnieć, jak do tego w ogóle doszło? Mija już 22 lata...

PB: W tej sytuacji natrętnie przychodzi mi na myśl obrazek starca, który gładząc długą, siwą brodę, oddaje się wspomnieniom... (A przecież mam krótką!) Otóż, dawno, dawno temu, gdy wielu obecnych Czytelników TS nie było jeszcze na świecie, a komputer dopiero wchodził w użycie... Legendarny początek, prawda? Rzeczywiście, czasem wydaje mi się, że to bardzo inne czasy... Jakoś w październiku Ksiądz Infułat Jerzy Bryła, ówczesny proboszcz salvatorski, zwrócił się do mnie z propozycją, abym zorganizował redakcję i nią pokierował w pracy gazetki parafialnej. Początkowo miała to być parafialna wkładka do „Źródła”. Z pierwszej redakcji jest w „Tygodniku” Jasiiek Deskur, który znał chi-writera, pomagały Aśka Jawdyńska i Kaśka Kajfasz, asystentem kościelnym (sam nazywał się przekornie „cenzorem”) był. ks. Stanisław Radoń.

MK: Jak wyglądał ten pierwszy numer? Czy pamiętasz, jakie teksty zostały wtedy opublikowane?

PB: Pamiętam go dokładnie i stanowi jedno z moich najdroższych wspomnień. Dziś wklejanie fotek do tekstu to gratka, ale w 1994 roku byliśmy doprawdy dumni, że udało się zeskanować odręczne życzenia Ks. Proboszcza, fotografie, grafikę Jasia Malika i ozdobniki. Pomagali rysownicy, a ja miałem jedno wymaganie: aby to były motywy z naszej kościelnej, norbertańskiej polichromii. Kilka decyzji z tamtych czasów przetrwało próbę czasu, jak np. kolory numerów świątecznych: zielony bożonarodzeniowy i czerwony na Wielkanoc. W pierwszym numerze napisałem też wstępniak „Dlaczego będziemy wydawać TS” i tak mnie natchnęło, że jak w pieśni „Najśw. Serce Boże poświęcamy ci: naszą Ojczyznę, naszą parafię, nasze rodziny...” to właśnie takie będą nasze priorytety w pisaniu. Najwięcej oczywiście o parafii, bo to pismo parafialne!

MK: Jak doszło do „oderwania” się Tygodnika Salvatorskiego od „Źródła” – kiedy i dzięki czemu stał się on samodzielnym czasopismem?

PB: Pamiętam, że od początku jednego byłem absolutnie pewny: nie zgadzałem się na miesięcznik, bo jeżeli ogłoszenia parafialne miały trafiać w terminie to wykluczało taki cykl. I jestem bardzo wdzięczny, że nasze czasopismo, przy różnych zmianach redakcyjnych utrzymało do dziś tę regularność. Mieliliśmy więc ambitny zamiar wypuszczania co tydzień numeru sobotnio-niedzielnego. „Źró-

dło” obiecywało drukować, ale tylko materiały, dostarczane 10 dni wcześniej... I zabrzmi to nieco zawile, ale do naszego „Tygodnika Salvatorskiego”, który był wkładką, robiliśmy jeszcze wkładkę, drukowaną przez nas na ksero w sobotnie przedpołudnia.

I tu przyszedł z pomocą p. Andrzej Mardyla, który jako właściciel drukarni Na Groblach, zaoferował pomoc. Poszedłem na spotkanie (a chciałem naocześnie się przekonać, komu mamy zaufać) i trafiłem do drukarni na „Anioł Pański”. Modliła się większość zatrudnionych u niego, a on prowadził modlitwę. Dołączyłem się i zwątpienia musiały odfrunąć. (Nasza przyjaźń osobista trwa do dziś, on jest dla mnie wzorem chrześcijańskiego kapitalisty.) Usamodzielniliśmy się po kilkunastu miesiącach i od tego czasu (zawsze z tą samą winietką p. Ewy Barańskiej-Jamrozik) nasz Tygodnik rósł rozmiarami. Do redakcji przybywało ludzi i rosła ilość piszących.

MK: Kto tworzył kolejne redakcje Tygodnika Salvatorskiego w tamtych latach?

PB: Szybko dołączyła do nas Bogusia Szewczyk, która miała oko wyczulone na błędy i była niezastąpiona w korekcie, a i pisała coraz więcej aż osiągnęła bodaj największą ilość publikowanych artykułów. Miała też pseudonimy. Wiele błyskotliwości wniósł do zespołu Łukasz Strutyński – wówczas jeszcze licealista z Nowodworka, a później mój najbliższy współpracownik. Razem z nim dołączył Paweł Hajto, który stał się głównym ekspertem komputerowym. Na jeszcze wyższy poziom edytorski wniósł nas Piotrek Tumidajski, który jako świetny fotograf obsługiwał setki wydarzeń. Kapitalnie składał strony. Dołączenie Jarka Dzidka oznaczało, że mieliśmy eksperta sportowego (przecież sędzia piłkarski!) i wreszcie sport zwierzyński został doceniony fachowo. Członkiem „rzeczywistym” redakcji nie był Stanisław Malik, ale de facto bez niego trudno było by sobie wyobrazić „Tygodnik Salvatorski”, bo dawał zarówno setki zdjęć z bieżącej obsługi imprez jak i miał najlepsze archiwum fotograficzne na Zwierzyńcu. Sporo pracy, a nade wszystko humor wnieśli Grzesiek Michaldo i Daniel Rojewski. Ponieważ najchętniej pisali artykuły razem, więc dostali przezwisko „Twi-x-y”. Kapitalne były też Agata Dolipska i Ania Ostachowska-Kos. Piotrek Śliwiński, zaczynający u nas zabłysnąć potem powieściowym talentem pisarskim. Niestety. Nie zdołałem wspomnieć choćby z nazwiska o wszystkich stałych współpracownikach, ale przecież z obecnej redakcji Maria Gracja Małecka jako redaktorka była jakże często udziałowcem tej atmosfery... Bogusia co pewien czas robiła spisy współpracowników i było ich ponad trzystu. Specjalne wspomnienie winniśmy Romkowi Topór-Mądre-mu, który umieścił nas w Internecie i zaskarbił wdzięczność wszystkich zwierzyńskich egzulantów, rozproszo-

nych po świecie. Były dni, gdy wejścia w „TS” przez Internet pobiły liczebnie „Tygodnik Powszechny” – i to była satysfakcja ogromna.

MK: Spotykaliście się wtedy w twoim klimatycznym mieszkanku przy ul. Stachowicza. Czy mógłbyś przybliżyć tamtą atmosferę? Jak wyglądała wasza praca nad Tygodnikiem?

PB: Byłem jeszcze kawalerem, a mieszkanie miało powierzchnię obrazu Jana Matejki „Hołd pruski” (42m²). Było natomiast wysokie na prawie 4 metry. Jego atutem było położenie tuż przy Placu na Stawach (choć z adresem Stachowicza) na przecięciu szlaków, bo od Filareckiej ku przystankowi tramwajowemu i od Jubilata ku kościołowi parafialnemu. Tu codziennie zaglądało wielu ludzi – jak na nasz stary adres na rogu Młaskotów i Senatorskiej.

W pokoiku przejściowym do kuchni była antresola, a pod nią komputer redakcyjny. W tej dziupli dwie lub trzy osoby mogły się pastwić nad składem komputerowym. Ale we czwartki mieszkanie było pełne gości. Jedni czytali teksty dostarczone, inni robili korekty, inni obrabiali fotki, inni telefonowali do autorów, aby dopytać o obiecane teksty. A jeszcze inni robili kanapki w kuchni. A czasem... Nie, słuszniej powiedzieć: często ktoś, kto miał dostarczyć od Księdza Infulata ogłoszenia parafialne, przynosił pyszności jak św. Mikołaj. Często odwiedzaliśmy też Księdza Infulata na plebanii i to były kapitalne i niezapomniane spotkania z humorem. Urządzaliśmy redakcyjne wycieczki, a pielgrzymkę do Rzymu zawdzięczaliśmy Księdzu Infulatowi. Motywem przystępowania do pracy była dla większości z nas chęć zrobienia czegoś dobrego. A jeżeli były miłe niespodzianki to już tak wyszło... I Ksiądz Infulat jak św. Paweł („I bądźcie wdzięczni!” [Kol. 3,15]) nauczył nas jeszcze jednego: po prostu, nie dało się odmówić niespodzianek, a jedynie odwdzięczać sercem. Tak rosła piramida dobra. On wprowadził nas w ten mechanizm i uformował wielu na lepszych ludzi.

MK: No i opłatki...

PB: Oczywiście! To były parafialne święta z występami sławnych a świetnych artystów i niepowtarzalną atmosferą. Cieszyliśmy się też ogromnie poparciem ks. Biskupa Albina Małysiaka, który doceniał rolę mediów jak mało kto. Pamiętam jego kapitalną konstatację, że „cóż można zdążyć powiedzieć na 15-minutowym kazaniu raz na tydzień, gdy ludzie przesiadają propagandą telewizyjną po trzy godziny dziennie!” Na Mszy św. opłatkowej wręczaliśmy celebransowi jako dar ołtarza paramenty liturgiczne, pochodzące z wolnych datków za TS i to jeszcze bardziej łączyło społeczność parafialną.

MK: Pamiętam, że gościli na opłatkach również ludzie z Zabierzowa...

PB: To miła przygoda. Któregoś dnia zgłosił się do mnie Jurek Rajpold i powiedział, że chcą założyć u siebie pismo na nasz wzór. Zaprosiłem ich na praktyki do mnie na czwartki i wkrótce powstało „Życie Zabierzowa” i działa do dziś. Również jako tygodnik.

MK: Jakie były najtrudniejsze problemy?

PB: Pośpiech w ostatnim dniu i brak snu. Oddając wersję elektroniczną „Tygodnika” do drukarni w piątki rano, siedzieliśmy przy komputerach nawet do czwartej-piątej, a potem prosto do pracy i na wykłady... Ja osobiście jako najtrudniejsze decyzje wspominam te, gdy musiałem komuś odmówić publikacji lub walczyć o poprawki, bo tekst był kiepski.

MK: A terminowość autorów?

PB: To był straszny problem, ale poganianie stało się tak miłym obrzędem, że zbliżało ludzi... Z terminowością wiąże się jeszcze jedna moja przygoda, którą pamiętam jako pouczającą. Gdy zwróciłem się do prof. Rostworowskiego o komentarz na jakiś temat, ten zapytał, do kiedy ma mi przysłać... Odparłem, że na wieczór, ale – szybko dodałem – to tylko dwa zdania. On zaś odparł: „Wobec tego to niemożliwe. Bo, widzi pan. Na dziś mógłbym napisać dwie strony, ale dwa zdania muszę przemyśleć przez dwa dni!” Jakoś go przekonałem do pośpiechu, ale nauczył mnie przy okazji ważnej rzeczy o precyzji wypowiedzi...

MK: Czy zdarzyły się jakieś „wpadki”, czy dokuczyły wam jakieś „chochliki”?

PB: Błędów tzw. literówek było na każde wydanie przynajmniej ze trzy. Staraliśmy się pisać o dobrych rzeczach, a nie penetrować rynsztok... To – jak twierdzili zawodowcy – zupełnie niedziennikarskie, ale i tak poczytność była bardzo duża. Bywały jednak osoby, które czuły się niedocenione w porównaniu z... Do największej wpadki doszło w numerze, gdzie na pierwszej stronie obok siebie zaistniały dwa artykuły: jeden o życiu konsekrowanym Sióstr Norbertanek, a drugi (o Auschwitz) „Piekło na ziemi”. Złośliwi zestawiali tytuły i to była nauczka, że bez braku złych intencji trzeba bardzo uważać na zestawianie tekstów, aby nie dać szans dowcipnisiom.

MK: Przekazałeś funkcję redaktora naczelnego Bogumile Szewczyk w 2005 roku, ale wiążą cię z nami emocje...

PB: Jako senator RP musiałem przenieść się do Warszawy a potem jako członek KRRiT nie mogłem wiązać się formalnie z żadnym z mediów, ale czytałem wszystkie TS-y, które zabezpieczała mi Bogusia i do dziś czasem – jak wiesz – piszę chętnie na każdą potrzebę Tygodnika. Trzymam kciuki za Tygodnik, choć straciłem mieszkanie na Zwierzyńcu i zmieniłem już parafię.

MK: A co uważasz za największy sukces Tygodnika Salwatorskiego?

PB: Że trwa do dziś i przed nim jeszcze wiele dobrego!

MK: Czego życzyłbyś redakcji oraz naszym Czytelnikom na nadchodzące Święta?

PB: Życzę prawdziwie religijnych świąt! W czasach, gdy na ulicach, w urzędach i hipermarketach jeszcze przed Adwentem błyszczą choinki i dekoracje świąteczne, gdy św. Mikołaja zastępuje amerykański krasnal, gdy ruguje się symbole religijne z miejsc publicznych, życzę, aby ten czas zaowocował w nas przeżyciem tajemniczy radości Bożego udziału w dziejach człowieka. To z tej wielkiej radości wynikają zdobienia, tradycje, pyszności i małe ludzkie radości śnieżno-świąteczkowo-jedzeniowo-prezentowe. Życzę tej wielkiej radości!

Wizyta Duszpasterska

Święta Bożego Narodzenia to święta pełne miłości, braterstwa i radości. Wśród chrześcijan wytwarzają one szczególną więź i poczucie wspólnoty przez przeżywanie prawdy o Wcieleniu Bożego Słowa i zstąpieniu Syna Bożego na ziemię. Klimat tych Świąt sprawia, że ludzie w tym okresie chcą być blisko siebie, chcą ten czas przeżywać razem w rodzinie przy stole wigilijnym. Pięknym zwyczajem jest odwiedzanie w tych dniach świątecznych swoich krewnych, przyjaciół, a także ludzi samotnych. Na ulicach, w domach i na klatkach schodowych słysząc śpiew kolędników, którzy wędrują od domu do domu z życzeniami. Nie dziwi więc nikogo w tym czasie widok kapłana, duszpasterza odwiedzającego domy swoich parafian. Tradycja kolędowania sięga dalekiej przeszłości.

Już we wczesnośredniowiecznych dokumentach kościelnych natrafiamy na ślady kolędowania w okresie świąt Bożego Narodzenia jako formę bezpośredniego kontaktu z wiernymi w bardzo rozległych wtedy obszarowo parafiach. Uzasadnienia tej praktyki doszukiwano się już dawno m.in. w zapisie Ewangelii św. Łukasza mówi, iż Chrystus polecił swoim 72 uczniom, aby szli „do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjść miał” (Łk 10, 1-12).

Mało kto wie, że do tych bożonarodzeniowych odwiedzin parafian, kapłan, przez przyjęcie urzędu posługiwania duszpasterskiego, jest zobowiązany na mocy Kodeksu Prawa Kanonicznego celem wzajemnego poznania się. Czytamy w nim: „Ks. Proboszcz winien nawiedzać rodziny, uczestnicząc w troskach wiernych, zwłaszcza niepokojach i smutku oraz umacniając ich w Panu, jak również - jeśli w czymś nie pomagają - roztropnie ich korygując” (kan. 529 § 1 KPK). Tradycja wizyty duszpasterskiej, zwanej popularnie „kolędą” zawiera w sobie bogactwo znaków i treści.

- Piękna i głęboka jest treść śpiewanych tradycyjnie kolęd, które są zwiastowaniem radości o narodzeniu Bożego Syna, który chce być „Bogiem z nami”. Otwierając drzwi domu, mieszkania, zapraszamy Emmanuela, by się narodził w każdym człowieku, w każdej rodzinie i w każdym sercu.

- Kulminacyjnym punktem odwiedzin kapłana jest odczytanie w rodzinie fragmentu Pisma św. o narodzeniu Pana Jezusa oraz bogate w treści modlitwy o błogosławieństwo dla mieszkańców, np: „Panie, pobłogosław nam, błogosław ten dom i jego mieszkańców, daj im anioła za stróża, aby strzegł, osłaniał i bronił ich przez Jezusa Chrystusa”. Po odmówieniu modlitwy Pańskiej, której nauczył nas Jezus Chrystus, preferuje się odmówienie modlitw wstawienniczych za rodzinę, za dzieci, za małżonków, za chorych i samotnych.

- Niestety zanika już zwyczaj umieszczania na drzwiach domu symboli: C+M+B. Co oznaczają litery: C+M+B? Św. Augustyn odczytuje w tych znakach chrześcijańską myśl: „Christus Multorum Benefactor”, czyli: „Chrystus dla wielu jest dobroczyńcą”. Starochrześcijańskie tłumaczenie, zbliżone do myśli św. Augustyna, jest połączone z treścią modlitw kolędowych: „Christus Mansionem Benedicat” - „Niech Chrystus błogosławi temu mieszkaniu”. Jest to również nawiązanie do wydarzeń Starego Testamentu, gdzie oznaczenie domów krwią baranka paschalnego miało chronić dom i jego mieszkańców od nieszczęścia, było także publicznym wyznaniem do jakiej wspólnoty religijnej się należy. Tak więc chrześcijanie, którzy przyjmują kapłana z wizytą duszpasterską dają również w ten sposób, świadectwo swojej przynależności do Kościoła.

Prośby z okazji wizyty duszpasterskiej

Miło, kiedy podczas odwiedzin kolędowych bierze w nich udział cała rodzina. Tematem wizyty duszpasterskiej, są przede wszystkim kwestie natury religijnej. Niekiedy ta krótka i raczej symboliczna wizyta staje się okazją do podjęcia bardzo ważnej i trudnej sprawy, która wymaga poświęcenia zdecydowanie większej ilości czasu.

Dlatego jeśli zachodzi taka potrzeba i ktoś potrzebuje dłuższej rozmowy, właśnie na kolędzie ma możliwość umówienia się z duszpasterzem w dogodnym dla obu stron terminie. Na stole prosimy, aby było Pismo św., krzyż, świece, woda święcona i kropidło. Zazwyczaj parafianie z radością oczekują na przybycie swojego duszpasterza, goszcząc go w progach swojego domu. Niestety zdarzają się, też i pewne trudności, z jakimi spotyka się kapłan podczas kolędy.

Zamknięte drzwi, nie zawsze muszą oznaczać niechęć do księdza ze strony parafian. Najczęstszym dziś tego powodem jest po prostu praca domowników, i różne obowiązki, które uniemożliwiają wspólne spotkanie. Niejednokrotnie problemy z przyjęciem księdza w domu mają „wierzący” stojący z boku Kościoła, lub „wierzący - niepraktykujący”, żyjący w związkach niesakramentalnych, z którymi, jeżeli mają takie życzenie, również pragniemy się wspólnie pomodlić i porozmawiać. Jeśli ktoś jest nieobecny w domu (z różnych przyczyn), a ma życzenie wizyty duszpasterskiej, może zawsze skontaktować się osobiście lub telefonicznie z kapłanem, aby umówić się na kolędę w innym dogodnym terminie.

Warto, byśmy odwiedziny kolędowe przeżywali w duchu radości bożonarodzeniowej, w duchu modlitwy, serdecznej rozmowy z duszpasterzami. Niech błogosławieństwo Boże w czasie kolędy, chroni nasz dom, nasze rodziny i umacnia nas na drodze chrześcijańskiego życia.

Ks. Stanisław Sudol
Proboszcz

PLAN KOŁĘDY 2016/2017

KS. PROBOSZCZ - STANISŁAW SUDOŁ
12 42 443 68

27.XII. 2016 r. – WTOREK – 17.30.
UL. FABJAŃSKICH
29.XII. 2016 r. – CZWARTEK – 15.30.
UL. SALWATORSKA 1 – 11B
30.XII. 2016 r. – PIĄTEK – 15.30.
UL. SALWATORSKA 12 – 22
2.I. 2017 r. – PONIEDZIAŁEK – 15.30.
UL. SALWATORSKA 23 – 25
3.I. 2017 r. – WTOREK – 15.30.
UL. SALWATORSKA 27 – 35
5.I. 2017 r. – CZWARTEK – 15.30.
UL. HOFFMANA
7.I. 2017 r. – SOBOTA – 10.00.
UL. POD SIKORNIKIEM
8.I. 2017 r. – NIEDZIELA – 15.30.
UL. SAWICKIEGO
9.I. 2017 r. – PONIEDZIAŁEK – 15.30.
UL. OWCY ORWICZA
10.I. 2017 r. – WTOREK – 15.30.
UL. MLASKOTÓW
13.I. 2017 r. – PIĄTEK – 15.30.
UL. LELEWELA 19
15.I. 2017 r. – NIEDZIELA – 15.30.
UL. KASZTELAŃSKA - Z WYJĄTKIEM 30, 32, 34, 38
16.I. 2017 r. – PONIEDZIAŁEK – 15.30.
UL. KASZTELAŃSKA – 30, 32, 34, 38-11
UL. WYCZÓŁKOWSKIEGO
17.I. 2017 r. – WTOREK – 15.30.
UL. FOCHA

KS. RYSZARD PŁYWACZ

28.12.2016 – ŚRODA – OD 10.00
UL. ŻŁOTA, STRZELNICA, ROBLA, GRUDZIŃSKIEGO,
FURGALSKIEGO
30.12.2016 – PIĄTEK – OD 10.00
UL. KORZENIOWSKIEGO, TONDOSA
2.01.2017 – PONIEDZIAŁEK – OD 16.00
UL. WYROBKA, KRZYWICKIEGO, BĄKOWSKIEGO
3.01.2017 – WTOREK – OD 16.00
UL. WĘGIERSKIEGO, ROMERA
4.01.2017 – ŚRODA – OD 17.00
UL. BOROWEGO
5.01.2017 – CZWARTEK – OD 16.00
UL. PIASTOWSKA, LESZCZYŃNOWA
7.01.2017 – SOBOTA – OD 10.00
UL. KRASZEWSKIEGO 1-15
9.01.2017 – PONIEDZIAŁEK – OD 16.00
UL. KRASZEWSKIEGO 16-21
10.01.2017 – WTOREK – OD 16.00
UL. KRASZEWSKIEGO 22-34
11.01.2017 – ŚRODA – OD 17.00
UL. SŁONECZNIKOWA
12.01.2017 – CZWARTEK – OD 16.00
UL. STACHOWICZA
13.01.2017 – PIĄTEK – OD 16.00
UL. FILARECKA 2-8
14.01.2017 – SOBOTA – OD 10.00
UL. FILARECKA 9-20
16.01.2017 – PONIEDZIAŁEK – OD 16.00
UL. FILARECKA 21-24
18.01.2017 – ŚRODA – OD 17.00
UL. PRZEGON
19.01.2017 – CZWARTEK – OD 16.00
UL. WŁÓCZKÓW 2-8
21.01.2017 – SOBOTA – OD 11.00
UL. WŁÓCZKÓW 10-22

KS. TOMASZ GĘDŁEK

27.12.2016 WTOREK – OD 15.00
UL. LELEWELA 3-8
28.12.2016 ŚRODA – OD 15.00
UL. LELEWELA 9-14
29.12.2016 CZWARTEK – OD 15.00
UL. LELEWELA 15-19
30.12.2016 PIĄTEK – OD 15.00
UL. GONTYNA
02.01.2017 PONIEDZIAŁEK – OD 15.00
UL. ANCZYCA I BRONISŁAWY
03.01.2017 WTOREK – OD 17.00
UL. BIAŁE WZGÓRZA
04.01.2017 ŚRODA – OD 15.00
UL. WODOCIĄGOWA
05.01.2017 CZWARTEK – OD 17.00
UL. KSIĘCIA JÓZEFA 1-39
07.01.2017 SOBOTA – OD 15.00
UL. KSIĘCIA JÓZEFA 47-79
09.01.2017 PONIEDZIAŁEK – OD 15.00
UL. KSIĘCIA JÓZEFA 81-123
10.01.2017 WTOREK – OD 17.00
UL. KOŚCIUSZKI 17-35 (NIEPARZ.)
11.01.2017 ŚRODA – OD 15.00
UL. KOŚCIUSZKI 45-57 (NIEPARZ.)
12.01.2017 CZWARTEK – OD 17.00
UL. KOŚCIUSZKI 65-75 (NIEPARZ.)
13.01.2017 PIĄTEK – OD 15.00
UL. KOŚCIUSZKI 20-50 (PARZ.)
14.01.2017 SOBOTA – OD 15.00
UL. KOŚCIUSZKI 52-84 (PARZ.)
16.01.2017 PONIEDZIAŁEK – OD 15.00
UL. RYBNA, KAMEDULSKA, BRUZDOWA, PAJĘCZA, UKRYTA
17.01.2017 WTOREK – OD 17.00
UL. KOMOROWSKIEGO 1-4
18.01.2017 ŚRODA – OD 15.00
UL. KOMOROWSKIEGO 5-8
19.01.2017 CZWARTEK – OD 17.00
UL. KOMOROWSKIEGO 9-11A
20.01.2017 PIĄTEK – OD 15.00
UL. DOJAZDOWA, JASKÓŁCZA
21.01.2017 SOBOTA – OD 15.00
UL. DUNIN-WĄSOWICZA 2-4
23.01.2017 PONIEDZIAŁEK – OD 15.00
UL. DUNIN-WĄSOWICZA 5-7
24.01.2017 WTOREK – OD 17.00
UL. DUNIN-WĄSOWICZA 8-10
25.01.2017 ŚRODA – OD 15.00
UL. DUNIN-WĄSOWICZA 11, 14
26.01.2017 CZWARTEK – OD 17.00
UL. DUNIN-WĄSOWICZA 16, 18
27.01.2017 PIĄTEK – OD 15.00
UL. DUNIN-WĄSOWICZA 20, 22
28.01.2017 SOBOTA – OD 15.00
UL. DUNIN-WĄSOWICZA 24, 26
06.02.2017 PONIEDZIAŁEK – OD 15.00
UL. UJEJSKIEGO 2A-5
07.02.2017 WTOREK – OD 15.00
UL. UJEJSKIEGO 6-10
08.02.2017 ŚRODA – OD 15.00
UL. UJEJSKIEGO 11-15

PLAN KOŁĘDY 2016/2017

KS. PAWEŁ GAŁUSZKA

tel. 12 42 443 61

27.12.2016 r. – WTOREK - od 9.00

UL. KROLOWEJ JADWIGI (parzyste) 8 - 78

28.12.2016 r. – ŚRODA - od 9.00

UL. KROLOWEJ JADWIGI (parzyste) 84 – 150,
UL. GHANDIEGO

29.12.2016 r. – CZWARTEK od 9.00

UL. KROLOWEJ JADWIGI (parzyste) 152 – 202,
UL. LAJKONIKA

30.12.2016 r. – PIĄTEK - od 9.00

UL. KROLOWEJ JADWIGI (nieparzyste) 7a - 59

02.01.2017 r. - PONIEDZIAŁEK od 14.00

UL. EMAUS 3-16A

03.01.2017 r. - WTOREK - od 15.00

UL. FAŁATA 9

04.01.2017 r. - ŚRODA - od 15.00

UL. FAŁATA 11

05.01.2017 r. - CZWARTEK - od 15.00

UL. FAŁATA 12

07.01.2017 r. - SOBOTA - od 9.00

UL. KROLOWEJ JADWIGI (nieparzyste) 81 - 107

09.01.2017 r. - PONIEDZIAŁEK - od 14.00

UL. KROLOWEJ JADWIGI (nieparzyste) 109 - 181

10.01.2017 r. - WTOREK - od 15.00

UL. FAŁATA 13

11.01.2017 r. - ŚRODA - od 15.00

UL. FAŁATA 14

12.01.2017 r. - CZWARTEK - od 15.00

UL. SENATORSKA 27

13.01.2017 r. - PIĄTEK - od 14.00

UL. SENATORSKA 26

16.01.2017 r. - PONIEDZIAŁEK - od 14.00

UL. SENATORSKA 25

17.01.2017 r. - WTOREK - od 15.00

UL. SENATORSKA 24

18.01.2017 r. - ŚRODA - od 15.00

UL. SENATORSKA 1-17, 18, 18a, 19, 23

19.01.2017 r. - CZWARTEK - od 15.00

UL. DROŻYNA

UL. MALCZEWSKIEGO

UL. ZAŚCIANEK

20.01.2017 r. - PIĄTEK - od 14.00

UL. FAŁATA 2

21.02.2017 r. - SOBOTA - od 9.00

UL. JAXY GRYFITY

UL. EMAUS 19-57 a

23.01.2017 r. - PONIEDZIAŁEK - od 14.00

UL. FAŁATA 4

24.01.2017 r. - WTOREK od 15.00

UL. PRUSA 1 - 3

25.01.2017 r. - ŚRODA - od 15.00

UL. PRUSA 4 - 9

26.01.2017 r. - CZWARTEK - od 15.00

UL. PRUSA 10 - 16

27.01.2017 r. - PIĄTEK - od 14.00

UL. PRUSA 17 - 23

30.01.2017 r. - PONIEDZIAŁEK - od 14.00

UL. PRUSA 24 - 39

31.01.2017 r. - WTOREK od 15.00

UL. SYROKOMLI 3 - 11 a

02.02.2017 r. - CZWARTEK - od 15.00

UL. SYROKOMLI 12-18

03.02.2017 r. - PIĄTEK - od 14.00

UL. SYROKOMLI 19-26

04.02.2017 r. - SOBOTA - od 9.00

AL. KRASIŃSKIEGO 4, 6, 12, 14, 18, 20, 22, 24 a b, 26, 28, 30, 32

25 XII – BOŻE NARODZENIE

(J 1, 1-18)

Chrystus, będąc Bogiem Wcielonym, jest równocześnie odwiecznie istniejącym Synem Bożym. To odwieczne istnienie Drugiej Osoby Trójcy Świętej jest przedmiotem dzisiejszej ewangelii. Św. Jan charakteryzuje Syna Bożego jako tego, przez którego się wszystko stało; jako tego, który przyszedł do swoich i nie został przyjęty. Jest fragment, według którego „wszystkim tym jednak, którzy je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi”. Bóg kocha swojego Syna, a my stajemy się dziećmi Bożymi, kiedy Go przyjmujemy. Zatem tak niewiele trzeba, by zyskać tak wiele.

ks. Tomasz Gędłek

1 I – BOŻEJ RODZICIELKI

(Łk 2, 16-21)

Dziś Kościół oddaje cześć Maryi – Matce Boga. To jej najstarszy tytuł. Podkreślamy dziś macierzyństwo Maryi względem Boga, a więc względem Jezusa. Są dwa elementy macierzyństwa – poczęcie i zrodzenie. Poczęcie jest dziełem obojga rodziców, a zrodzenie jest dziełem tylko matki. W wypadku Matki Bożej jedno i drugie jest po ludzku patrząc dziełem Jej samej (jeśli nie liczyć pozaludzkiego sprawstwa Ducha Świętego). Dlatego właśnie Maryja jest przedmiotem nie tylko czci, ale badań katolickiej teologii. Winna być także obiektem naszego naśladowania. Nie w poczęciu Jezusa wprawdzie, ale w wierze w Niego.

ks. Tomasz Gędłek

KRAKÓW według Felicji

BYŁO:

- Na cały dzień Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej „Manggha” zmieniło się w centrum tzw. III sektora, czyli organizacji pozarządowych, określanych w skrócie NGO. Wszystko za sprawą XIX Małopolskiego Forum tych organizacji, które wczoraj odbyło się w Krakowie. Przedstawiciele stowarzyszeń i klubów mogli w muzeum wymienić swoje uwagi dotyczące działalności pozarządowej, a także dowiedzieć się czegoś nowego dzięki przygotowanym specjalnie dla nich wykładom. Najważniejszym punktem programu było jednak wręczenie dwóch nagród samorządu województwa. To dwa bardzo ważne wyróżnienia: Amicus Hominum - dla prawdziwych przyjaciół ludzi oraz Kryształ Soli - dla liderów w budowaniu wspólnego dobra, są docenieniem ogromnej roli, jaką III sektor pełni w życiu społecznym. Nagrodę Grand Prix Amicus Hominum otrzymała Stanisława Wodyńska, założycielka stowarzyszenia imienia Edmunda Wojtyły w Wadowicach, a Grand Prix Kryształ Soli powołało do stowarzyszenia Europe4Youth.

- Pracownicy UJ otrzymali wysokie odznaczenia państwowe. Zostali uhonorowani za swoje zasługi w walce o wolność w latach 80. Osoby odznaczone tworzyły historię. Te odznaczenia są też wskazaniem, jaka postawa zasługuje na wyróżnienie. Zatem Państwo honorując takie osoby pokazuje, że tak należało się zachować, że dzięki takim osobom, jako Naród coś ważnego otrzymaliśmy. Otrzymaliśmy po prostu wolność. Krzyż komandorski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Stanisław Krzyszkowski, pracownik Uniwersytetu Jagiellońskiego, działacz Solidarności. Wysokie odznaczenia państwowe otrzymało w sumie 5 osób. Krzyżem Oficerskim Orderu odrodzenia Polski pośmiertnie uhonorowany został Paweł Studnicki. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski zostali odznaczeni Dąbin Koza, Andrzej Kubas i Józef Tulpa.

JEST:

- Prodrobot odwzorowuje wzorce ludzkiego chodu oraz oferuje ćwiczenia niespotykane w innych tego typu urządzeniach. To zautomatyzowany trener, dzięki któremu dzieci dużo szybciej odzyskują sprawność. Robota zakupiła dla szpitala fundacja Tesco Dzieciom. Fundusze na urządzenie zostały zebrane podczas V charytatywnego biegu, organizowanego przez fundację we wrześniu. Wart 200 tys. zł nowoczesny prodrobot, pozwalający m.in. ćwiczyć chodzenie, trafił do szpitala dziecięcego w Krakowie Prokocimiu. To jedno z nielicznych takich urządzeń rehabilitacyjnych w Polsce. Bartłomiej Wielogórski, prezes firmy która wyprodukowała robota, zaznaczył, że to pierwsze takie urządzenie w Krakowie. Maszyna jest „polską myślą”. Zaprojektował ją pięć lat temu Grzegorz Piątek.

- Władze Krakowa wnioskuje o unijne dofinansowanie do budowy metra. Linia ma mieć około 15 kilometrów i łączyć centrum miasta z Nową Hutą i Bronowicami. Na razie przygotowane zostanie jednak tylko studium wykonalności. O tym, że w Krakowie powinno powstać metro zdecydowali sami mieszkańcy w miejskim referendum, które odbyło się w 2014 roku. Dofinansowanie ma zostać przeznaczone na wykonanie „Studium wykonalności budowy systemu szybkiego bezkolejowego transportu szynowego w Krakowie”, które ma kosztować około 10 mln zł. Nie wiadomo jeszcze, czy i jaką część tej kwoty uda się uzyskać z unijnego programu „Łącząc Europę”. Budowa metra w Krakowie to projekt, który musi być bardzo dobrze przemyślany. Dlatego, pamiętając o woli mieszkańców wyrażonej w referendum, należy dysponować wszelkimi możliwymi analizami dotyczącymi takiego rozwiązania. Najprawdopodobniej zostanie zrealizowany wariant „Metro-Metrobus”. Oznacza to, że system komunikacji podziemnej powstanie w ścisłym centrum miasta, będzie miał długość około 15 km i łączył dzielnice Bronowice i Nowa Huta z centrum miasta. Urząd miasta informuje, że budowa metra została zaplanowana na lata 2017-2019, koszt budowy jednej linii to trzy miliardy złotych.

- Pierwsze w Polsce Centrum Opieki Wyręczającej dla Przewlekłe i Nieuleczalnie Chorych Dzieci otwarto w Krakowie. Czternaścioro dzieci znajdzie w nim opiekę na okres około dwóch tygodni. To nie jest szpital, to drugi dom - zapewniają inicjatorzy jego powstania czyli Małopolskie Hospicjum dla Dzieci. Podczas pobytu niepełnosprawnego dziecka w Centrum Opieki Wyręczającej rodzice będą mogli odpocząć od całodobowej opieki, załatwić konieczne sprawy domowe, a także odbudować relacje rodzinne. Pierwsze w Polsce Centrum Opieki Wyręczającej dla Przewlekłe i Nieuleczalnie Chorych Dzieci zostanie otwarte w Krakowie. Czternaścioro dzieci znajdzie w nim opiekę na okres około dwóch tygodni. To nie jest szpital, to drugi dom - zapewniają inicjatorzy jego powstania czyli Małopolskie Hospicjum dla Dzieci. Podczas pobytu niepełnosprawnego dziecka w Centrum Opieki Wyręczającej rodzice będą mogli odpocząć od całodobowej opieki, załatwić konieczne sprawy domowe, a także odbudować relacje rodzinne. Pobyt dziecka w Centrum Opieki Wyręczającej jest całkowicie bezpłatny. Placówka otrzyma imię Hanny Chrzanowskiej, krakowskiej pielęgniarki, która w latach 60. XX wieku jako pierwsza w Polsce zabierała chorych i niepełnosprawnych na kilkudniowe wyjazdy poza miasto, inicjując tym samym opiekę wyręczającą.

- Od kilku dni w obszarze pierwszej obwodnicy można zobaczyć terenowy samochód, wyposażony w osiem kamer obrotowych na dachu, który objeżdża ulice i nagrywa film. Mobilne laboratorium drogowe pracuje na zlecenie Zarządu Infrastruktury Komunalnej i Transportu, a zapisany obraz będzie pomocny dla urzędników i krakowian załatwiających sprawy w ZIKiT. Zarząd chce zinwentaryzować stan ulic w obszarze pierwszej obwodnicy, oznakowanie, kratki odwadniające jezdnię, rozmieszczenie reklam i obiektów znajdujących się w obrębie pasa drogowego. W ten sposób uzyska się bazę informacji, wideo-rejestrację, z której będą mogli korzystać inspektorzy ZIKiT z różnych działów. Takie nagranie będzie na przykład bardzo pomocne przy wydawaniu zgód na zajęcie pasa drogowego, umieszczenia reklamy czy budowy zjazdu, a także do oceny zmian stanu nawierzchni drogi w wyniku jej eksploatacji. Inspektor od razu będzie w stanie zweryfikować stan nawierzchni drogi, jak również czy możliwe jest wydanie zgody na zajęcie pasa drogowego, ustawienie reklamy lub obiektu w pasie drogowym. Na razie będzie to pilotażowy projekt, który jeśli się sprawdzi, może zostać wprowadzony na stałe. Wideo-rejestracja i pomiar dróg prowadzony jest przez terenowy samochód wyposażony w nowoczesny sprzęt, taki jak np. głowica wizyjna utrzymująca osiem kamer o bardzo wysokiej rozdzielczości, anteny GPS oraz instrumenty śledzenia krawędzi drogi. Imponująco wygląda też wnętrze auta, w którym umieszczone są komputery, serwerownia, pulpit sterowniczy i rejestratory pomiarowe. Ważne jest także specjalne oprogramowanie, które umożliwi korzystanie z wideo-rejestracji, pozwoli nanieść obraz na mapę (dzięki czemu można wybrać fragment drogi a nie oglądać cały film), utworzyć bazę danych pomiarowych, obliczyć powierzchnię czy odległość..

BĘDZIE:

- Gruchnęła wieść o tym, że podczas świątecznego spotkania „Wieczór Kolęd 2016”, które organizuje Siemacha, zostanie ogłoszony patron mostu na Wiśle na realizowanym odcinku trasy S7 Rybitwy-Igołomska. Formalnością jest tylko dodanie, że miałby to być śp. kardynał Franciszek Macharski, Członek Honorowy Stowarzyszenia. Na razie nie potwierdza tego Bogusław Kośmider, przewodniczący rady miasta... Stowarzyszenie SIEMACHA wspiera krakowskie inicjatywy, których celem jest upamiętnienie kardynała Franciszka Macharskiego. Jedną z nich jest propozycja nazwania nowego mostu na Wiśle, na realizowanym odcinku trasy S7 Rybitwy-Igołomska, imieniem kardynała Franciszka Macharskiego. Podczas konferencji prasowej zostanie ogłoszona wybrana nazwa dla mostu. Pomysłodawcą tego, aby Macharski był patronem mostu, jest krakowski fotograf Marek Lasyk. Zaproponował on postać kardynała, ponieważ w mediach trwał spór zwolenników nadania imienia Marii i Lecha Kaczyńskich z tymi, którzy popierali św. Piotra i Pawła. – Most łączy, a nie dzieli, więc niech kardynał Franciszek Macharski nas połączy. Kardynał Franciszek Macharski otrzymał od Rady Miasta Krakowa drugie najwyższe odznaczenie – Cracoviae Merenti, dlatego wystarczy, aby minął rok od śmierci kardynała i wtedy nie ma przeszkód prawnych, by mógł patronować konstrukcji. W innych okolicznościach muszą minąć dwa lata od śmierci danej osoby.

Opr. Felicja Niedzielska



Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

UROCZYSTOŚĆ NARODZENIA PAŃSKIEGO

25 XII 2016 r.

1. „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, aby świat został przez Niego zbawiony.”

2. W sobotę na zakończenie roku kalendarzowego o godz. 17.00. będzie odprawione uroczyste nabożeństwo dziękczynno – błagalne z nieszporem, połączone ze śpiewem suplikacji i hymnem dziękczynienia „Ciebie Boga wysławiamy” a następnie msza św.

3. W kalendarzu liturgicznym w tym tygodniu wspominamy:
w poniedziałek – ŚWIĘTO ŚW. SZCZEPANA, PIERWSZEGO MĘCZENNIKA. Porządek mszy św. jak w każdą niedzielę.
we wtorek – ŚWIĘTO ŚW. JANA APOSTOŁA I EWANGELISTY. O godz. 18.00. msza św. nowenna ku czci bł. Bronisławy, dziewicy.
w środę – ŚWIĘTO ŚWIĘTYCH MŁODZIANKÓW MĘCZENNIKÓW. Po mszy św. wieczornej nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy.
w piątek – ŚWIĘTO ŚWIĘTEJ RODZINY JEZUSA, MARYI I JÓZEFA – otaczamy modlitwą wszystkie małżeństwa i rodziny naszej parafii. Po mszy św. wieczornej nabożeństwo i koronka do Miłosierdzia Bożego.

4. W naszej parafii przeżywamy wizytę duszpasterską czyli „kolędę”. Wizyta ma charakter liturgii sprawowanej w „domowym kościele” dlatego prosimy, aby stół był nakryty obrusem, na którym stoi krzyż z zapalonymi świecami oraz woda święcona (którą można zabrać do domu z przedsionka kościoła – obok zakrystii). Po wspólnej modlitwie i błogosławieństwie, okazja do duszpasterskiej rozmowy. Nie będzie wcześniejszej wizyty ministrantów i lektorów z powodu małej liczby z informacją o kolędzie w domach. Dlatego szczegółowy program jest wywieszony w gablotce przed kościołem, na stronie internetowej parafii i w Tygodniku Salwatorskim. Serdecznie prosimy parafian o zainteresowanie, kiedy będzie kolęda w ich domu i przekazanie tej informacji swoim sąsiadom. Bóg zapłać.

5. Zachęcamy do czytania prasy katolickiej. Przy wyjściu z kościoła są do nabycia różne religijne czasopisma: Gość Niedzielny, Niedziela, Źródło i Tygodnik Salwatorski.

Ryszard Dobosz

CICHE ŻYCZENIA

Wigilia w gronie najbliższych.

Chwila zadumy, skupienia...

I biały obrus, choinka,

opłatek, wzajemne życzenia...

Jeśli zostawisz wolne

jedno na stole nakrycie,

przyjdę – myślami – usiądę,

życzenia ci złożę skrycie.

UROCZYSTOŚĆ ŚWIĘTEJ BOŻEJ RODZICIELKI

1 I 2017 r.

1. Dzisiaj pierwsza niedziela miesiąca, dlatego po mszy św. będzie adoracja Najświętszego Sakramentu. W dniu dzisiejszym i w Uroczystość Objawienia Pańskiego będzie można nabyć kadzidło przygotowane przez dziewczynki ze scholii parafialnej. Całkowity dochód jest przeznaczony na potrzeby scholii /wyjazd na ferie zimowe/. Po mszy św. Zespół Charytatywny będzie zbierał ofiary dla najuboższych z naszej parafii.

2. W kalendarzu liturgicznym w tym tygodniu wspominamy:
w poniedziałek – wspomnienie świętych Bazylego Wielkiego i Grzegorza z Nazjanzu, biskupów i doktorów Kościoła

we wtorek – O godz. 19.00. msza św. nowenna ku czci bł. Bronisławy, dziewicy.

w I środę miesiąca – Po mszy św. wieczornej nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy, na którą zapraszamy wszystkich parafian i członków Wspólnoty Żywego Różańca. Po mszy św. zmianka różańcowa dla Wspólnoty Żywego Różańca.

w I czwartek miesiąca – Po mszy św. wieczornej „Godzina Święta” Litania do Pana Jezusa Najwyższego Kapłana i modlitwy o nowe powołania kapłańskie i zakonne z naszej parafii.

w I piątek miesiąca – UROCZYSTOŚĆ OBJAWIENIA PAŃSKIEGO. Po każdej mszy św. błogosławieństwo kadzidła i kredy. Porządek mszy św. jak w każdą niedzielę. Po mszy św. wieczornej nabożeństwo i koronka do Miłosierdzia Bożego.

w I sobotę miesiąca – Nabożeństwo pierwszych sobót miesiąca wynagradzające Niepokalanemu Sercu Maryi rozpoczyna się o godz. 17.30. rozważaniem tajemnicy różańcowej, o godz. 18.00. – msza św., a godz. 18.30. – różaniec.

3. Parafialny Klub Seniora zaprasza wszystkich chętnych, a szczególnie tych którzy czują się samotni na SPOTKANIE OPŁATKOWE w czwartek o godz. 16.30. w Sali „Pod Plebani”

4. W dniu dzisiejszym i w Uroczystość Objawienia Pańskiego – Trzech Króli można nabyć kadzidło, które znajduje się na ołtarzu przy relikwiach bł. Bronisławy, przygotowane przez dziewczynki ze scholii parafialnej. Cena – CO ŁASKA. Całkowity Dochód jest przeznaczony na wyjazdy i wydatki scholii. Bóg zapłać.

W piątki o 15.00 na Salwatorze

W każdy piątek o godz. 15.00, w naszym kościele odma-
wiana jest Koronka do Miłosierdzia Bożego. Zapraszamy
wszystkich do wspólnej modlitwy. Kościół jest otwierany pół
godziny wcześniej (14.30), można więc przed Koronką wy-
korzystać czas na osobistą modlitwę przed Najświętszym Sa-
kramentem. Wejście od ul. Kościuszki.

Grupa Modlitewna

+ Wigilia [1937]. Po Komunii świętej dała mi Mat-
ka Boża poznać Swą troskę, jaką miała w sercu, ze
względu na Syna Bożego. Lecz ta troska przepęlnio-
na była taką wonią poddania się woli Bożej, że raczej
nazywam ją rozkoszą, a nie troską. Zrozumiałam, jak
dusza moja powinna przyjmować wszelką wolę Bożą.
Szkoda, że nie umiem tego tak napisać, jak to pozna-
łam. Dzień cały dusza moja była w głębszym skupie-
niu, nic jej z tego nie wyrывało, ani obowiązki, ani sto-
sunki, jakie miałam z osobami świeckimi. (Dz. 1437)

Święta w oczach dzieci

Filia nr 3 Krowoderskiej Biblioteki Publicznej przy ul. Komorowskiego 11 zaprasza na "Świąteczną wystawę" prac dzieci z archiwum biblioteki. Zaprezentowane prace pochodzą z kilku tematycznych konkursów plastycznych ostatnich pięciu lat, między innymi: "Św. Mikołaj", "Bombka Choinkowa", "Szopka Krakowska", "Choinka Świąteczna", "Hej, kołęda, kołęda!".

Barbara Zajączkowska



URUGWAJ

Jasełka młodzieży z parafii Stella Maris w Montevideo



"Przesyłamy podziękowania i pozdrowienia dla wszystkich, z którymi spotkaliśmy się w Waszej parafii, dla wszystkich, którzy pomagali w organizowaniu tego pięknego Święta Młodzieży.

*Bóg zapłać za wszystko!!!"
ks. Łukasz - Montevideo, Urugwaj*